

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 158 (2786)

Łódź, sobota 4 lipca 1953 r. Irtysz uruchomiona zo-

Dla uczczenia święta 22 Lipca PGR — Księżę Las przyspiesza sprzęt zboża



Załoga PGR Księżę Las, zespół Kamienice (woj. stalinogrodzkie), zobowiązała się dla uczczenia święta 22 Lipca przyspieszyć sprzęt zboż i podorywki oraz podnieść wydajność z ha. Ponadto pracownicy PGR postanowili zbudować łaźnię sposobem gospodarczym.

Na zdjęciu: Koszenie jęczmienia ozimego przy pomocy snopowiązałki w PGR Księżę Las. Na ciągniku — Ernest Lasica — traktorzysta brygady transportowej przy warsztatach mechanicznych zespołu Kamieniec, ochotniczo pracujący przy żniwach; na snopowiązałce — pomocnik Eryk Habelt.

CAF — fot. Seko

Naród koreański potępia dwulicową politykę amerykańską Za kulisami „paktu koreańsko-amerykańskiego“

Zgromadzenie Państwowe wybierze nowy rząd węgierski

BUDAPESZT. Prasa węgierska opublikowała 3 bm. następujący komunikat Węgierskiej Agencji Telegraficznej:

Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej powzięła na posiedzeniu w dniu 2 lipca, zgodnie z przepisami konstytucji, uchwałę w sprawie podania się do dymisji.

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęło dymisję rządu i powierzyło uste pującej Radzie Ministrów tymczasowe pełnienie funkcji rządu do chwili wyboru nowej Rady Ministrów.

Nowa Rada Ministrów zostanie wybrana na sesji Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej, która rozpocznie się 3 lipca br.

Otwarcie centralnych eliminacji zespołów muzyki pieśni i tańca

WARSZAWA. W dniu 3 bm. w Hali Mirowskiej rozpoczęły się zorganizowane przez CRZZ i Zarz. Gł. ZMP, trzydniowe eliminacje centralne zespołów muzyki, pieśni i tańca, przed Kongresem Zw. Zawodowych oraz przed IV Festiwałem Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Do eliminacji centralnych stanęły 42 zespoły, wytypowane spośród zgłoszonych 900 chórów, 200 orkiestr i 500 zespołów tanecznych.

Na otwarcie eliminacji przybyli przedstawiciele: Min. Kult. i Sztuki, KC PZPR, CRZZ i Zarz. Gł. ZMP.

W imieniu CRZZ zabrała głos sekretarz I. Piwowarska, podkreślając, że Związki Zawodowe realizując wytyczne partii i rządu, rozwijają szeroki i wciąż potężniejszy front ofensywy kulturalnej, stanowiącej dobitny przejaw dokonujących się u nas zwycięskich przemian społeczno-politycznych.

W pierwszym dniu eliminacji, bogaty dorobek w zakresie muzyki, pieśni i tańca zaprezentowało 15 artystycznych zespołów związkowych z całego kraju.

MOSKWA. Jak donosi z Phenianu agencja TASS, koreańska opinia publiczna dowiedziała się z oburzeniem, że między USA a kliką lisymanowską zawarty ma być tzw. „pakt koreańsko-amerykański o wzajemnej obronie”. Dziennik Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podkreśla, że ten układ wojskowy ma przeszkodzić rychłemu zawarciu rozejmu oraz umożliwić klice lisymanowskiej zerwanie porozumienia w każdej chwili i wznowienie wojny.

„Nodon Sinmun” pisze, że naród koreański z oburzeniem potępia dwulicową politykę amerykańską. Cel przygotowania tzw. „paktu koreańsko-amerykańskiego o obronie wzajemnej” polega — stwierdza dziennik — po pierwsze na tym, by stawiać przeszkody rychłemu zawarciu rozejmu i po drugie na tym, by w razie dojścia rozejmu do skutku stworzyć warunki niepoohamowanego wyzysku ludności Korei południowej, przeszkodzić pokojowemu zjednoczeniu Korei i znowu rozpętać wojnę. Naród koreański, zahartowany i okrzepły w walce, udaremni jednak te ponure plany.

Nowa afera włoskich klerykałów

RZYM. — Prasa włoska donosi o skandalicznej aferze, w którą włączonych jest szereg czołowych działaczy chadeckiej Grupy businessmanów chadeckiej zakupuła za 800 milionów lirów stano wących własność państwa jeden z najstarszych dzienników Włoch „Gazzetta del Popolo” łącznie z drukarnią i kompletnym wyposażeniem technicznym. Rzeczywista wartość zakupionego obiektu wynosi natomiast 2 miliardy lirów.

Na miejsce dotychczasowego dyrektora Caputo, chadecy zaangażowali Francesco Morogorri, który za czasów Mussoliniego kierował dziennikiem „Messaggero”.

„Unita” wskazuje, że cała transakcja nastąpiła wbrew ustawie, która wymaga sprzedaży własności państwowej wyłącznie w drodze przetargu publicznego temu, kto zaoferuje najwyższą cenę.

Na czele nowych właścicieli „Gazzetta del Popolo” stoi — według doniesień prasy — znany aferzysta, senator chrześcijańsko-demokratyczny Guglielmo, włączony w inne głośne skandale.

Przegląd osiągnięć 9 lat — Pochód sportowej młodzieży — Festyny, występy artystyczne i zabawy

W Łodzi trwają już przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia

W ŁODZI JUŻ TRWAJĄ INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTEGO OBCHODU ŚWIĘTA ODRODZENIA. OBCHODU TYM BARDZIEJ UROCZYSTEGO, ŻE TEGOROCZNA DZIEWIĄTA ROCZNICA WYZWOLENIA ŁĄCZY SIĘ Z PIERWSZĄ ROCZNICĄ KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Każda rocznica dnia wyzwolenia dla milionów ludzi w Polsce Ludowej, dla całego narodu jest radosną okazją do podsumowania wspaniałych osiągnięć w budowie nowego szczęśliwego życia, we wznoszeniu fundamentów socjalistycznego ustroju.

Nic więc dziwnego, że przewodnim motywem obchodu Święta Odrodzenia w Łodzi będzie dokonanie przeglądu drogi rozwoju gospodarczego i kulturalnego wielkiego miasta wólkniarzy w ciągu minionych dziewięciu lat, oraz uświadomienie sobie wspaniałych perspektyw dalszego rozwoju, tak wyraziście ujętego w Programie Frontu Narodowego.

Temu tematowi poświęcona będzie wielka wystawa zawierająca liczne zdjęcia, wykresy i planse, która zorganizuje się najprawdopodobniej na placu im. Komuny Paryskiej. Związana z tym tematem będzie również inna wielka wystawa — na placu Wolności. Zobaczymy na niej portrety przodujących ludzi naszego miasta.

Obok tych dwóch centralnych wystaw, przewiduje się również zorganizowanie wystawy przedstawiającej osiągnięcia łódzkiej zrzędy sportowych. Wystaw przy łódzkich teatrach, domach kultury i szkołach o tematyce związanej z rozwojem kultury i oświaty w Polsce Ludowej oraz wielu dziesiątków najmniejszych wystaw, których urządzaniem zajmą się dzielnicowe Komitety Frontu Narodowego, organizacje masowe i zakłady pracy.

Święto 22 Lipca poprzedzone zostanie licznymi odczytami i pogadankami o osiągnięciach naszego kraju w okresie władzy ludowej. W dniu zaś Święta Odrodzenia na ul. Piotrkowskiej będziemy mogli pochwalić się wspaniałym pochodem sportowej młodzieży naszego miasta. Nieco zaś później w licznych punktach — na boiskach i placach odbędzie się dziesiątki imprez sportowych.

Popołudnie 22 Lipca poświęcone zostanie występom artystycznym i radosnym zabawom na świeżym powietrzu.

Przewiduje się zorganizowanie występów i zabaw aż w siedmiu punktach miasta: w Parku Ludowym na Zdrowiu, na Julianowie, w parku i Mała i w Helenowie oraz na placach — Zwycięstwa, Niepodległości i Komuny Paryskiej. We wszystkich tych miejscach wystąpią liczne zespoły artystyczne i orkiestrowe, wstępnie do zakończenia występów przegrwać będą orkiestry do tańca.

Święto Odrodzenia nasze miasto powita odświętną szatą. Już dziś w wielu zakładach pracy, instytucjach, czy organizacjach społecznych mży się o projektach dekoracji wnętrz i gmachów.

Z pomocą osobom przygotowa-

jącym dekoracje przyjdą plastycy łódzcy. W MDK mia-

Specjalna komisja zajmie się zbadaniem „afery piastrow” Wokół olbrzymich machinacji finansowych kosztem podatnika francuskiego

PARYŻ. Na wniosek frakcji komunistycznej Francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło jednomyślnie 615 głosami powołać parlamentarną komisję śledczą, której zadaniem będzie zbadanie „afery piastrow”. Komisja będzie się składała z 22 członków, wybranych przez poszczególne partie w oparciu o zasadę proporcjonalności. W skład komisji wejdą czterech członkowie SFIO, trzech komunistów, trzech z MRP itd.

Uzasadniając wniosek frakcji komunistycznej w sprawie powołania komisji śledczej, deputowany komunistyczny Kriegel — Valrimond przypomniał, że afera z piastrami, polegająca na manipulacjach walutowych frankiem francuskim i piastrami indochińskimi, trwała od lat. W ciągu ostatnich trzech lat w sprawie tej wpłynęło szereg interpelacji, jednakże rząd francuski nigdy nie dopuszczał do dyskusji nad nimi.

Kriegel — Valrimond podkreślił, że oszukiwane operacje walutowe, które przynosiły olbrzymie zyski klice uprzywilejowanych spekulantów, odbywały się kosztem podatnika francuskiego, kosztem krwi żołnierzy francuskich ginących w Indochinach. Deputowany komunistyczny odczytał dokumenty, świadczące, że w spekulacjach walutowych zainteresowany był m. in. „cesarz” Bao Dai i jego najbliższe otoczenie.

Prowokacja francuska na Dalekim Wschodzie

PARYŻ. — Jak donosi prasa francuska, władze francuskie odesłały na wyspę Tajwan 30 tys. żołnierzy kuomintangowskich, którzy w końcu 1949 r., cofając się pod ciosami chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej, przekroczyli granicę Indochin i zostali tam internowani.

„Rząd francuski — pisze na ten temat „Humanite” — postawił społeczeństwo i parlament francuski wobec faktu dokonania, który jest jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego, podżeganiem do wojny, bezpośrednim poparciem Ciang Kajsze. Równocześnie jest to brutalny akt przemocy wobec ludzi, którzy pragną powrócić do Chin, a których wysłał się przymusowo na Tajwan”.

Dziennik „Liberation” nazywa odesłanie przez rząd francuski żołnierzy kuomintangowskich na wyspę Tajwan „aktem prowokacji wymierzonym przeciwko Chińskiej Republice Ludowej”.

Sukces pokojowego budownictwa w ZSRR Potężna elektrownia wodna powstała na rzece Irtysz

MOSKWA. W tych dniach naród kazachski wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego odniósł wielkie zwycięstwo na froncie pokojowej twórczej pracy. Na rzece Irtysz uruchomiona zo-

stała potężna Ust — Kamienogorska elektrownia wodna.

Uruchomienie tej elektrowni przewidywały dyrektywy XIX Zjazdu w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR.

Dzięki energii elektrycznej produkowanej przez Ust — Kamienogorską elektrownię wodną, globalna produkcja przemysłowa obwodu Ust — Kamienogorskiego wzrosła kilkakrotnie już w ciągu bieżącej pięcioletki.

Katastrofa samolotowa w Holandii

HAGA. — Prasa donosi, że 1 lipca zderzyły się w powietrzu dwa holenderskie samoloty wojskowe typu „Thunderjet”, które brały udział w pokazach z okazji obchodu 40-lecia lotnictwa holenderskiego. Obydwa piloti zginęli na miejscu.

I dzień turnieju w Sopocie (Telefon własny)

Na centralnych kortach tenisowych Ognia w Sopocie, rozpoczął się pięciarski turniej eliminacyjny przed wyjazdem na zjazd reprezentacji na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Na 40 zgłoszonych czołowych bokserów z Polski zgłosiło się jedynie 29, zaś 11 najlepszych pięściarzy zabrakło, nie ma Konarzewskiego, Szulca i innych.

Podobno powodem nie przybycia kilkuset czołowych pięściarzy jest wyłącznie telefonów w ośrodku szkoleniowym w Cetnie, z którym organizatorzy nie mogli się porozumieć.

Wyniki walk pierwszego dnia przedstawiają się następująco: w muszce Brychlik (Stalino) wygrał z Kątnym (Bydgoszcz), a Justka (Gdańsk) z Liedtem (Poznań).

W koguciej Kasperczak (Wrocław) pokonał Kłowski (Gdynia), a Rozpierski (Stupsk) Sokolowskiego (Szczecin), w piórkowej Niedzwiedzki (Bydgoszcz) pokonał Budzyskiego (Elbląg), a Sokolowski (Stalino) Nowackiego (Gdynia) w III rundzie przez t.k.o., w lekkiej Soczewiński (Warszawa) zwyciężył Kankowskiego (Gdynia), a Milewski (Gdańsk) Futakiewicz (Kielce).

W lekkośredniej Sadowski (Gdańsk) wygrał z Nowakiem (Bydgoszcz), a Kudłacki (Kraków) z Kosickim (Stupsk), w półśredniej Piński (Warszawa) wygrał z Katą (Gdańsk) przez dyskwalifikację przeciwnika w III rundzie, a Czajęcki (Kraków) zwyciężył Kessera (Gdańsk), w lekkośredniej Poleks (Gdańsk) zwyciężył Wołkowiaka (Poznań), a Musiał (Kraków) Zawalskiego (Gdańsk).

Od nas zależy zwycięstwo sił pokoju Rezolucja plenum PKOP

Jak już podawaliśmy, 2 lipca odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Plenum uchwaliło rezolucję, której tekst zamieszczamy poniżej.

Polski Komitet Obróńców Pokoju po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu obrad sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie i po zapoznaniu się z jej uchwałami, wyraża swe całkowite poparcie dla zadań, wytyczonych obrońcom pokoju przez sesję budapeszteńską.

Polski Komitet Obróńców Pokoju wita z uznaniem zawartą w deklaracji Światowej Rady Pokoju zasadę, że pokojowe współistnienie różnych systemów, oparte na prawie każdego narodu do nieskrepowanego wyboru swego sposobu życia, zakłada rozwiązanie w drodze rokowań wszystkich sporów i konfliktów międzynarodowych.

Polski Komitet Obróńców Pokoju stwierdza, że sesja budapeszteńska Światowej Rady Pokoju wykazała dalszy wzrost, konsolidację i rozszerzenie wpływów światowego ruchu pokoju, że była ona wyrazem umacniającego się przekonania narodów o możliwości i konieczności pokojowego uregulowania rozbieżności międzynarodowych, o możliwości doprowadzenia do zwycięstwa pokoju w drodze wytrwałej i uporczywej walki.

Stwierdzając olbrzymi wzrost ruchu pokojowego na całym świecie, który wywiera coraz potężniejszy wpływ na rozwój wypadków międzynarodowych i z którym muszą się liczyć rządy, Polski Komitet Obróńców Pokoju pragnie zwrócić uwagę na fakt, że właśnie dlatego, iż siły agresji stają się coraz bardziej izolowane, nie cofają się one przed żadną prowokacją, aby nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

Prowokacja lisymanowska w Korei, skierowana na stordedowanie zawarcia rozejmu i prowokacja faszystowska w Berlinie są tego wymowną ilustracją.

Prowokacja berlińska wykazała w szczególności, jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie przedstawia podział Niemiec i odrodzenie w Niemczech zachodnich sił militarystycznych i rewizjonistycznych, które, ciesząc

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przedstawiamy bońsko-amerykańskich prowokatorów spod znaku „Tag X“

Waskudny, deszczowy dzień 24 marca 1952 roku, w zacisznym pałacyku przy Elisstrasse w Berlinie zachodnim, panował niezwykły ruch. Kilkunastu policjantów Stumma i grupa amerykańskich „MP“ pilnowała, aby zebrany panom nikt nie przeszkadzał. A zjechali się przecież sami promieniści: przedstawiciele największych koncernów Za głębia Ruhry, delegaci bońskiego „rządu“, wodzowie przeróżnych faszystowskich

grupek i organizacji, a także czołowi przywódcy SPD i zachodnio-niemieckich, reakcyjnych związków zawodowych — DGB. Zebranie miało charakter „roboczy“. Nie było sporów co do zasady, jedynie szczegóły budziły dyskusję. Panowie byli jednak tak dalece zgodni, że pod koniec konferencji Herr minister Jakob Kaiser — boński minister szpiegostwa i dywersji — mógł z zadowoleniem oświadczyć: „Plan naszego sztabu generalnego... jest w zasadzie gotów. W granicach możliwości jest, że nasz „dzień X“ nadejdzie szybciej, niż przypuszczają sceptycy“.

nie Goeringa, dr Ernst mianowany został „komisarzem Rzeszy do spraw administracji majątków nieprzyjacielskich“. Wówczas dopiero przyjacielska spółka mogła grabić ile dusza zapagnie. Toteż Ernst stał się wkrótce właścicielem wielkiego banku „Delbrueck, Schickler und Co“ oraz koncernu metalurgicznego „Merton Metall AG“, we Frankfurcie nad Menem.

SPEC OD „TWARDEJ WALUTY“

Oczywiście, takiego „fachowca“ nie mogli pominąć Amerykanie, gdy szykowali się do swego wielkiego zamachu — którego celem było rozbić Niemiec. Toteż w 1948 roku Ernst znów zjawiał się w Berlinie, tym razem jako szef i organizator wprowadzenia odrębnej waluty w Trizonii. Przy okazji Herr Ernst przetrząsnął do Berlina wschodniego olbrzymie sumy zdevaluowanych marek, wymieniając je na „twardą walutę“. Za te nowe „zasługi“ Ernst wynagrodzony został członkostwem w radzie nadzorczej koncernu elektrycznego AEG oraz pakietem akcji — nieistniejącego od 1945 roku — Śląskiego Towarzystwa dla Górnictwa i Hutnictwa Cynku. Wprawdzie kopalnie i huty, których „właścicielem“ stał się pan Ernst, od dawna już znajdują się w wyłącznym władaniu polskiego ludu, ale amerykańscy „dobroczynicy“ uważali, iż ofiarując Ernstowi pakiet bezwartościowych akcji „zachęca“ go jeszcze bardziej do rewizjonistycznej polityki niemieckich imperialistów.

FIASKO FASZYSTOWSKIEJ AWANTURY

Ci właśnie ludzie przez rok z górą przygotowywali wszystko do wymarzonego przez nich „dnia X“, faszystowskiego puczu w Berlinie wschodnim i całej Niemieckiej Republice Demokratycznej. W tym celu szkoleni byli w specjalnych oddziałach prowokatorzy, w tym celu zbierany był materiał szpiegowski, w tym celu do dużych zakładów przemysłowych w NRD wkradali się zakapturzeni dywersanci, w tym celu Waszyngton udzielił rządowi Berlina zachodniego dodatkowej pomocy „na specjalne cele“ w wysokości 50 milionów dolarów, w tym celu wreszcie do Berlina zjechali 16 czerwca wszyscy członkowie „rady“.

Fakt, że zbrodnicze plany hitlerowsko-amerykańskich prowokatorów zakończyły się fiaskiem, świadczy że niemieckie masy pracujące w swej większości nie dają się wciągnąć w nowe awantury wojenne i pragną kroczyć drogą pokoju, demokracji i jedności, wytyczoną przez politykę rządu NRD.

JÓZEF SOLTYS



Kosztowni zbrodniarze

Posutej, dożyłotniej renty, jaką otrzymała wdowa po zstuzionym oprawcy hitlerowskim, kaciu i mordery Czechów — Heydrichu, następnie, jak to można było przewidzieć, niemiecki faszysta uzyskał prawo do wysokiej renty miesięcznej.

Chodzi o byłego hitlerowskiego burmistrza Dortmundu, pana Pagenkopfa, któremu sąd przyznał 850 marek miesięcznie z płatnościami za 4 lata wstecz!

W ten prosty sposób, na koszt niemieckiego podatnika, dygnitarz III Rzeszy otrzymał na rączkę 420.000 rm, za ubiegłe 4 lata, no i gwarancję dalszych stałych wypłat.

Jeżeli zwykły opryszek w randze burmistrza otrzymuje tak wysokie apanaże za obecne nierobstwo, a uprzednie gangsterstwo, czy też odwrotnie, a może za wszystko razem — to jakaż suma placona jest opryskom niezwykłym, hitlerowskim opryskiem w randze na przykład ministerstwa albo wyższym dowódcem AS?

Pytanie jest na czasie, bo właśnie szykuje się nowy rencista, niejaki Oswald Schaefer, były kierownik placówki gestapo w Monachium. Nie jest to as hitlerowski najwyższej klasy, ale zawsze i nie płotka, zawsze od burmistrza wyżej postawiona osoba.

No i zasługi spore, bo udowodnione dokonywanie mordów na działaczach antyfaszystowskich, za które sądził go ostatnio sąd w rodzinnym Monachium i skazał na... 2 lata, zaliczaniem aresztu prewencyjnego.

Dzięki temu p. Oswald Schaefer znajdzie się lada moment na wolności i zgłosi uzasadnione pretensje do renty. Uzasadnione, bo jeżeli taka na przykład Frau Rademacher, żona radcy legacyjnego z ministerstwa spraw zagranicznych III Rzeszy, a przy okazji zbrodniarza wojennego, odpowie działalnemu za mord 1.700 złotych — otrzymuje zapomogę ministerialną — to cóż dopiero sam, we własnej osobie, zbrodniarz — Schaefer.

Dla ułatwienia sprawy można by wprowadzić w sadownictwie zachodnio-niemieckim zwyczaj łączenia od razu spraw sadowych zbrodniarzy wojennych z równoczesną procedurą określenia dla nich renty dożnówotniej.

Po co ostatecznie trudzić ponownie ludzi, bądź co bądź, zstuzionych. Za jednym zamachem można faceta uwolnić i przyznać mu rentę. Należą mu się — krwawo zapracowana.

K. D.

„TAG X“

O jakim „plan“ chodziło, ujawnił reakcyjny, zachodnio-berliński „Der Telegraf“ z dnia 25 marca 1952 roku, pisząc, że celem konferencji było „przygotowanie „dnia X“, w którym ma być dokonane włączenie strefy radzieckiej do federalnej republiki zachodnio-niemieckiej...“

Gdy rozjechali się uczestnicy tajnej konferencji, do pracy przystąpił sztab organizacyjny zwany szumnie „radą doradczą w sprawie ponownego zjednoczenia Niemiec przy ministerstwie federalnym dla spraw ogólnoniemieckich“ (czyli po prostu — przy ministerstwie szpiegostwa Jakoba Kaisera).

ZAWROTNA KARIERA HERR ERNSTA

Charakter tego hitlerowsko-amerykańskiego spisku demaskuje już sam skład prezydium wspomnianej „rady“. Rolę przewodniczącego pełni niejaki dr Friedrich Ernst, będący zarazem prezydentem zachodnio-berlińskiego „Zentralbanku“. Herr Ernst karierę swą rozpoczął od podrzędnego stanowiska drobnego urzędnika w jednym z banków stolicy Rzeszy. I na tym stanowisku za pewne dokonałby swego żywota, gdyby nie wczesne wstąpienie do partii hitlerowskiej i serdeczna przyjaźń z potężnym później Goeringiem. Bato, jakie otrzymał Ernst w czasie nieudanego puczu hitlerowskiego w 1924 roku, sownie mu się potem opłaciły. W roku 1933 Ernst otrzymał nominację na stanowisko „komisarza Rzeszy dla spraw bankowych“, a w dwa lata później zaawansował na „komisarza Rzeszy do spraw kredytu“, to znaczy nadzorca całej maszyny kredytowej Hitlera.

„Zasługi“ herr Ernsta na tym stanowisku i olbrzymie sumy, jakie przelewał on regularnie na konto swego przyjaciela i protektora, „Wielkiego Łowczego Rzeszy“, przyniosły owoce z chwilą, gdy Hitler rozpętał wojnę światową. Na polecenie

Ze sportu

Zwycięstwo lekkoatletów ZSRR w Sztokholmie

SZTOKHOLM. — W Sztokholmie z okazji 700-lecia stolicy Szwecji rozegrano towarzyskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników i zawodniczek radzieckich. Reprezentanci ZSRR zademonstrowali wysoki poziom, zajmując we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca.

Wielkie zainteresowanie wzbudził start trzykrotnego rekordzisty ZSRR na długich dystansach — Anufriewa. Biegacz radziecki startował na dystansie 5000 m, zwyciężając z czasem 14:20,6. Drugi był Szwed Albertsson — 14:40,4.

Sprinterzy radzieccy zajęli dwa czołowe miejsca w biegu na 200 m, zwyciężył Tokarew — 22,1 przed Kallajewem — 22,2 i Szwedem Karlssonem — 22,4. W biegu na 400 m zwyciężył Li-

tjew przed Julinem, a na dystansie 800 m pierwsze miejsce zajął Iwakim, bijąc rekord ZSRR wynikiem 1:50,1. Szwed Hegerman był drugi — 1:51,7.

Zdedykowane zwycięstwo odniósł również Marulin w biegu na 3000 m z przeszkodami w czasie 9:11,2 przed Szwedem Eklundem — 9:19,4.

W kulii: Grigajka uzyskał doskonały wynik 16,50, zwyciężając Szwedów Senegarda — 14,59 i Johanssona 14,45. W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajął Denisienko — 4,40 przed Lundbergiem — 4,35, a w rzucie młotem Krivonosow pokonał o ponad 6 metrów Ringstroma, uzyskując wynik 57,91.

W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyły zawodniczki radzieckie

W RZS Gałkówek przodują kobiety

Lipcowe słońce już od samego rana przypieka i to coraz mocniej. W pięknej paśmie RZS Gałkówek ruch i nieustanny brzęk pszczołelich skrzydeł — pachnie kwiatami i miodem. Bartnik Józef Sokołowski raz po raz zagląda do tego, to do innego ula. Cieszą go coraz pełniejsze plasty złocistego miodu, cieszą go prawidłowy rozwój czerwi i młodych matek, przeznaczonych dla nowych rojów.

Tuż za pasieką piętą i okopując marchew Helena Kuletowa z córką Danusia, Maria Wójcikowa oraz Zofia Gontarkowa z synem Zdzisławem, kandydatem do szkoły nauuczycielskiej w Tomaszowie, i 13-letnią córką Teresą. Mimo skwaru praca posuwa się szybko naprzód.

Leonard Sokołowski, brygadzieta ogrodnika, z troską i uwagą przegląda jedną z plantacji pomidorów. Obok wznosi się wysoka ściana łanu żniwnego. Pełne i ciężkie kłosa chylą się dostojnie za każdym najbliższym podmuchem wiatru.

— Niezły macie urodzaj — wciągam do rozmowy zapracowanego ogrodnika.

— Byłby lepszy, ale cóż, słońce, wypija resztki wilgoci, a tu ani kropli deszczu od blisko trzech tygodni. Chmury jakby się umówiły i uporczywie omijają naszą okolicę... Złe, kiepsko wypadną nasze warzywa.

Rzeczywiście, dla gałkowskich biellic przydałby się rzęsy, kilkugodzinny deszcz. Złe jednak jeszcze nie jest. Bujne ziemniaki zakryły listowiem międzyrzędzia i kwitną wspaniale. Na 4-hektarową plantację buraków cukrowych i pastewnych aż radość patrzeć. Świetnie zapowiada się zbiór rzepaku jarego. Len osiągnął już 80-centymetrową wysokość, a groch „Wiktorija“ ma ponad metrowe pędy. Pszenica, owses, jęczmień roją jak najlepszy plon.

To jednak nie zadawała Leonarda Sokołowskiego. — Deszczu, deszczu! — po wzdychuje i ociera dłonią spoczone czoło.

— Czy zawsze tak mało kłopot przy pielęgnacji warzyw i innych upraw? — zmieniam temat i wskazuję na grupę przy marchwi.

— Gdzież tam — żachną! się ogrodnik. — Dziś nie po-

Rezolucja plenum PKOP

(Dokończenie ze str. 1)

się poparciem reakcyjnych kół amerykańskich, dążą do rozpętania wojny odwetowej przeciwko narodom Europy wschodniej i zachodniej. Tym większego znaczenia nabiera w chwili obecnej walka o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego na podstawie układu poczdamskiego o zjednoczenie Niemiec przy poszanowaniu bezpieczeństwa ich sąsiadów i niedopuszczeniu do odrodzenia militarystyki i tendencji odwetowych.

Wyrażając uczucia i wolę całego narodu polskiego, Polski Komitet Obrońców Pokoju piętnuje z oburzeniem zbrodnicze machinacje neohitlerowców z Bonn i solidaryzuje się w pełni z patriotami niemieckimi z obu stron Łaby, którzy walczą odważnie przeciwko remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec zachodnich, przeciwko układowi wojennym z Bonn i Paryża, o Niemcy zjednoczone, suwerenne, pokojowe i demokratyczne.

W związku z tym Polski Komitet Obrońców Pokoju wita z uznaniem zarządzenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i KC SED, które zmierzają do ułatwienia pokojowego zjednoczenia Niemiec i stanowią potężny cios dla wrogów pokoju i jedności Niemiec.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa zarazem wszystkich Polaków, aby w odpowiedzi na prowokację berlińską, skierowaną również przeciwko narodowi polskiemu, jeszcze bardziej wzmożli czujność wobec wszelkich machinacji wrogów pokoju, jeszcze mocniej zwraili swe szeregi we Froncie Narodowym, aby jeszcze bardziej zdecydowanie dawali odpór wszystkim wrogim knowaniom, pogłębiali przyjaźń wieczystą z Wielkim Związkiem Radzieckim, ostoją naszej niepodległości i bezpieczeństwa, wzmacniali swe wysiłki w walce o pokój i Plan Szóstoletni.

Polski Komitet Obrońców Pokoju postanawia popularyzować szeroko uchwały sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie i rozwinąć szeroką kampanię na rzecz rokowań pomiędzy państwami, w celu pokojowego rozwiązania wszystkich konfliktów i wszystkich spornych problemów ze szczególnym podkreśleniem konieczności pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

„Zwycięstwo pokoju jest bliskie. Od nas zależy osiągnięcie tego zwycięstwa“ — głosi apel Światowej Rady Pokoju. Uczynmy wszystko, aby wnieść nasz jak największy wkład we wspólną walkę narodów o pokój, aby przyczynić się do jego zwycięstwa.

KOBIETY GÓRA

Tak członkowie zarządu RZS Gałkówek: Altona Sokołowski, Jan Polańczyk, Seweryn Kuleta, jak i brygadzieta polowy Stefan Sienkiewicz — jak najlepiej wyrażają się o kobietach, które mają więcej niż ich mężowie obowiązków domowych, wyprzedzają mężów we wszystkich pilnych pracach zespołowych.

One to podczas kampanii wiosennej przyspieszyły wywóz i rozrzucenie po polach obornika. One to przyczyniły się do szybkiego wysuszenia i zwieźnienia siano. Ich wyłączenie z pracy jest terminowe ukończenie pielonek, przerywki i innych prac pielęgnacyjnych. One również zobowiązały się wziąć jak najczynniejszy udział w akcji żniwno-omłotowej.

Czynem tym pragną uczcić 9 rocznicę Manifestu Lipcowego, 9 rocznicę odrodzenia ojczyzny i ich życia.

Prosiły — i to właśnie prozdownice — aby żadnej z nich nie wymieniano po nazwisku.

— Bo to potem najczęściej są niepotrzebne kwasy i dasy, a to zamiast mobilizować demobilizuje właśnie te spośród nas, które z różnych powodów nie wychodziły do pracy. A więc chętnie rezygnujemy z zaszczytu figurowania w gazecie. Mamy nadzieję, że w żniwa ani jedna z naszych kobiet nie uchyli się od pracy, ale musimy koniecznie mieć zorganizowany dziedziniec.

Według oświadczenia zarządu RZS i brygadziety polowej, żniwa w Gałkówku rozpoczyna się nie wcześniej niż około 20 lipca, żyto bowiem jest jeszcze na polu zielone a jęczmień, pszenica i owses w końcowym stadium wegetacji. Do tego więc czasu na pewno dziedziniec będzie zorganizowany i na przyjęcie działwy otwarty.

STEFAN SIENKIEWICZ WYPRACOWAŁ 124 DNIÓWKI

A teraz coś niecoś powiem o mężach dzielnych gospo-

dyń z Gałkówek. Popatrzmy zatem na wykaz dniówek obrachunkowych. Pół roku minęło jak strzelił — zrobiono szmat roboty. Brygadzieta polowy Stefan Sienkiewicz wypracował 124 dniówki, Jan Fiktus 76, Józef Sokołowski 57, Leonard Sokołowski 55, Jan Polańczyk 50, Stanisław Arczykowski, Mieczysław Stanisław, Jan Sierański, Stanisław Nawrocki po 37, Stanisław Kopytek 29, Jan Krysek 28 — ba nawet 63-letni Józef Wawrzonek zdołał już wypracować na gruntach spółdzielczych 25 dniówek obrachunkowych.

NIEKTÓRZY WOLA JEDNAK HANDELA...

Wydaje się jednak, że o spółdzielczej zasadzie „każdemu według jego pracy“ zapomnieli Józef Gwizdek, Bolesław Buczyński, Władysław Loba czy Jan Stepien. W statucie jest mowa, że każdy członek RZS powinien w ciągu roku wypracować co najmniej 100 dniówek obrachunkowych, tymczasem każdy z wymienionych wyżej czwórki pracy w spółdzielni poświęcił zaledwie po kilka dni.

Gwizdek i Buczyński wolą handlować mlekiem, Loba wędrować po okolicy i budować piec, Stepien zarabiać furmanieniem (posiada parę koni).

Czas zastanowić się, zmienić swój stosunek do pracy i do spółdzielni produkcyjnej! Plony są piękne, dochód będzie poważny, a więc i na dniówkę obrachunkową wypadną spore ilości ziarna i innych ziemioplodów. Kto więc włożył więcej wysiłku, otrzyma więcej. Kto bumelował, sam sobie zaszkodzi.

Ponieważ w drugim półroczu przypadają żniwa, omłoty, wykopki, podorywki, orki i jesienne siewy — pracy jest w bród. Wypracowanie 100 dniówek statutowych, a nawet dwa razy tyle, nie będzie nastęrczało trudności.

A zatem do roboty. Za przykładem przodowników i przodownic!

Chodzi o to, aby w końcu roku wszyscy, cały kolektyw spółdzielczy, byli zadowoleni i żeby Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Gałkówku nie wypuścił z rąk zdobytego w ub. roku sztandaru przechodnie-

C. M.

RAMIA wielka miłość inż. Gozdka

Zamieszczony poniżej reportaż naszego specjalnego wysłannika red. Mariana Bieleckiego jest pierwszym z cyklu ciekawych reportaży z Nowej Soli, które ukazały się w następnych numerach „Dziennika”.

Wpatruje się coraz uważniej w towarzysza podróżującego na przeciw. Za chwilę zrobi się tak widno, że ustalenie rysów twarzy przestanie być nareście trudne. Pociąg zwalnia bieg, sąsiad z naprzeciwka, budi się, zmienia pozycję. Twarz jest teraz blisko okna. Wpatruję się mocniej. Poznaje. Domagała.

— Od godziny chce dokomponować rysy waszej twarzy... Nie daje mi dokończyć: — Jakże dawno was nie widziałem, chyba kilkanaście lat... Dokąd jedziecie i co wy tu robicie? — Jadę do Nowej Soli. A wy?

— Ja również do Nowej Soli, mieszkam na wsi, pięć kilometrów od Nowej Soli. Jednocześnie wycałowałam papierosy, obaj mieliśmy — widać — chęć na pogawędkę. Pstryknęła zapalniczka, przyjrzałem się Bolestawowi Domagale bliżej i jakoś wydawał mi się młodszym niż kilkanaście lat temu, kiedy go ostatni raz widziałem w 1939 r. w naszych rodzinnych stronach w Kielecczyźnie.

Cmiał papierosy rozgadał się o tym i o owym, aż nie wiedzieć kiedy odwrócił przede mną całą historię życia dołnośląskiego chłopca.

Urodził się w Kielecczyźnie, nad Nidą — albo „nad Nędzą” — jak ludzie u nas mówili. W podziale ojcowizny dostał dwie morgi piaszczystego gruntu, koźę i jedną izbę w słomę krytej chacie i tak został „gospodarzem”.

Ożenił się młodo, ale że żywić dzieci nie był w stanie, chodził co roku „na Saksy” na roboty u „Baerów” albo „junktur” w Nadodrze. W 1939 r. tylko nie poszedł — „czuło się wojnę” — ale jak go w lipcu wzięli „na manewry”, to już we wrześniu był w niewoli, a w dwa miesiące później znów parobkował u „Baerów”, tu właśnie koło Nowej Soli nad Odrą.

W początku marca 1945 r. na krótko przed radziecką ofensywą „Bauer” zabrał co mógł z dobytku i odjechał na zachód. „Przedtem prosił, byśmy się zostali i do brze pilnowali jego gospodarstwa. Jak wrócić — mówił — z Amerykanami, to was wynagrodzę za wszystko...”

Domagała podniósł brwi, oczy zaskrzyły się uśmiechem i z udaną powagą dodał:

— No to zostaliśmy!

W kilka dni później przy szli radzieccy żołnierze, a z nimi polska władza ludowa. I jedni i drudzy mówili tak samo jak „Bauer”:

— Zostańcie!

Ale dodawali zaraz coś, czego tamten nie mówił:

— To wasza polska ziemia. Trzeba ją obsiać.

Wkrótce „naród zaczął tu ciągnąć ze wszystkich stron”, a najwięcej „z nad naszej Nędzy” — Nidę miał na myśli.

Najsamprzód przyjechała tu moja żona z dziećmi, później szwagier, brat — też z liczną rodziną.

— A ile macie dzieci?

— Do wojny troje, po wojnie dwoje, to razem będzie pięcioro...

— Wszyscy w domu?

— Gdzie tam! Najstarszy syn skończył Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną, jest nauczycielem w gimnazjum w Jeleniej Górze. Drugi jest w Łodzi na Politechnice, właśnie jadę od niego. Wkrótce przyjedzie do domu na wakacje, teraz zdaje egzamin. A córka nie bardzo chciała się dalej uczyć, więc poszła do pracy do fabryki lniarskiej w Nowej Soli, ale się tam widać dobrze sprawuje, bo i przodownicą pracy została i dyplom uznania dostała... Druga córka chodzi na wsi do szkoły, a najmłodszy ma dopiero cztery lata...

Nie wiedzieć kiedy droga przeszła na milę pogawędki i zapewne przejechałbyśmy naszą stację docelową, gdyby nie donośny głos konduktora:

— Nowa Sól, proszę wysiadać!

W Nowej Soli, w tym jedynym chyba w naszym kraju osobliwym ośrodku przemysłowym, malowniczo położonym nad Odrą, posia-

dającym dziesiątki hektarów parków, ogrodów, sadów, inspektów i winnej la torośli — z łatwością można znaleźć wypoczynek na ławce w oświetlonym parku. Osobliwość tego 20-tysięcznego miasta wyraża się również w tym, że obok dziesiątków fabryk — niektórych o znaczeniu krajowym, a nawet europejskim — obok pięknych domów i pałaców, wzdłuż szerokich, no wczesnych ulic, obok tłumów ludzi, samochodów i motocykli — młodzi chłopcy i dziewczęta poganiają krowy na pastwiska. Przemysł jest tu ściśle związany z rolnictwem.

Mój ziomek Domagała rozsiadł się wygodnie na ławce parkowej, rozszerzył się dookoła i marszcząc brwi, mruczał jakby do siebie:

— Jakoś deszczowi nie chce się padać. A przydałby się... Szczególnie na len... — tu westchnął, pokręcił głową i jakby zadowolony, iż znalazł cierpliwego słuchacza, zaczął się zwierzać ze swoich bolączek.

— Z tą moją córką, wiecie, co pracuje w tutejszych zakładach lniarskich, mam poważny kłopot. Jej się wydaje, że chłopcy nie powinni nic innego uprawiać tylko len, bo len jest potrzebny Zakładom Lniarskim „Odra”. Tak mnie w tym roku „opętała”, że i ja dałem się namówić i zakontrautowałem kilka morgów lnu, a teraz wyglądam deszczu, jak

zbawienia. Ona nie rozumie, że jak jest posucha, to uprawa lnu oznacza porywanie się z motyką na słońce...

Domagała nie zdawał sobie sprawy z tego, że temat przez niego poruszony żywo mnie interesuje, że właśnie Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Odra” są celem mojej podróży, a kwestia uprawy lnu jako bazy surowcowej dla przemysłu lniarskiego jest nieodłącznie związana z zagadnieniem, które mnie sprawało do Nowej Soli.

— Przepraszam was — usprawiedliwił się. — Zdaje się, że te sprawy was nużą, ale wiecie ta moja córka, to jakiś dziwny człowiek... Od kilku tygodni nie poznaje jej. O niczym innym nie mówi, tylko ramia i ramia... Nie wiem, ale mówią, że jakaś „gorączka ramii” opętała tych ludzi tam — tu wskazał na wysokie kominy Zakładów Lniarskich „Odra”.

(c.d.n.)

KPP w obronie niepodległości Polski Zbiór dokumentów i materiałów

NAKLADEM „KSIĄŻKI I WIEDZY” UKAZAŁ SIĘ OSTATNIO ZBIÓR DOKUMENTÓW I MATERIAŁÓW ZATYTULOWANY „KPP W OBRONIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI”.

Stron 420, cena zł 13.50. Jest on ilustracją stanowiska KPP w sprawie najżywniejzych interesów narodu, pokazuje jak KPP od pierwszej chwili swego istnienia, broniła interesów ojczyzny, jak walczyła o jej prawdziwą niepodległość i lepszą przyszłość. Zbiór dzieli się na sześć części, z których każda obejmuje pewien okres historyczny, a zarazem pewną dziedzinę zagadnień.

W pierwszej części zbioru, obejmującej okres formowania się burżuazyjnego państwa polskiego, okres najazdu polskiej reakcji na Kraj Rad, mamy szereg dokumentów i materiałów świadczących o tym, jak komunistyczny polski wywodził masom pracującym antyludowy i kontrrewolucyjny charakter burżuazyjnego państwa polskiego, jego zależność od imperialistycznych mocarstw Zachodu, jak zwalczała zębna dla interesów polskiej polityki wojny przeciw ZSRR.

Druga część zbioru zawiera materiały i dokumenty II Zjazdu i IV Konferencji Komunistycznej Partii Polski, stanowiących ważne etapy przeobrażenia KPP na pozycje leninowskie.

Do trzeciej części zbioru weszły materiały charakteryzujące

ce to i listy faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego oraz rolę Piłsudskiego nie tylko jako wroga polskich mas pracujących, ale i jako zdrajcy interesów narodu.

Czwarta część zawiera materiały charakteryzujące walkę KPP przeciw haniebnej wyprawie bogactw polski obcomu kapitałowi oraz dane o tym jak daleko obcy kapitał opanował organizm gospodarczy Polski.

Ostatnie dwie części zbioru zawierają dokumenty z okresu 1934—1938 omawiające rolę KPP jako hegemonu walki polskich mas ludowych o demokrację, niepodległość i socjalizm. Walki przeciwko rządowi obszarńnikom i magnatów karłowatych, przeciw proleterowskiej i antyradzieckiej polityce faszystowskiej sanacji, walkę KPP o zorganizowanie antyfaszystowskiego frontu ludowego, o zerwanie zdradzieckiego paktu z Hitlerem, o sojusz z ZSRR, o pokój, o obalenie rządów faszystowskiej sanacji, o władzę ludu w Polsce.

Materiały zawarte w całym zbiorze, a w szczególności w jego części ostatniej pokazują jak KPP całą swą rewolucyjną działalnością, swym patriotyzmem i internacjonalizmem przygotowała grunt dla bohaterkiej walki Polskiej Partii Robotniczej o narodowe i społeczne wyzwolenie polskich mas pracujących, dla działalności PZPR zwycięsko budującej socjalizm.

Alesz — czeski Matejko Wystawa w parku Sienkiewicza w Łodzi

Podobnie jak to się działo w Polsce, bratni naród czeski przeżywał w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia okres nasilenia ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Potężne manifestacje

polityczne z lat 1867 — 8 jako wyraz protestu przeciw ugodzie austro-węgierskiej oraz z okazji położenia kamienia węgielnego pod czeski Teatr Narodowy w Pradze wzmacniały świadomość i patriotyzm mas ludowych. Zaniepokojona wzrostem ducha rewolucyjnego tzw. „obozów ludu”, burżuazja czeska, która początkowo jako nosicielka idei postępu przewodziła w walce przeciwko niemieckim feudałom, poczyna utożsamiać interes narodowy ze swoimi interesami klasowymi i schodzi na pozycje wyraźnie reakcyjne.

Odzwierciedlenie sytuacji politycznej znajdujemy w sztuce czeskiej tego okresu. Wzbogacone mieszczaństwo wyrzeka się wkrótce popieranej dotąd sztuki patriotycznej i narodowej, faworyzuje raczej kosmopolityczne, bezideowe kierunki płynące z zachodu. Na tle takich stosunków tym jawniej występują przyczyny tragedii osobistej, a jednocześnie wielkości Mikołusza Alesza. Celowo ignorowany, a nawet potępiany przez burżuazję artysta nie załamał się i nie

poddał. Oparcie dla swej twórczości znalazł w ludzie. Sztuka jego dociera do najszerszych mas za pośrednictwem wydawnictw popularnych: kalendary ludowych, śpiewników, pocztówek, plakatów. Dzieło, któremu się poświęcił, staje się jakby elementarnym klas wyżytkowanych, wyrazicielem demokratycznej i socjalistycznej ideologii. Sam mówił o sobie: „Nie sztuce pragnę służyć, ale sztuka swą — ojczyźnie”.

Urodzony w 1852 roku i wychowany w gorączkowej atmosferze napięcia patriotycznego Alesz już od lat młodzieńczych uświadomił sobie swe artystyczne powołanie jako malarza narodowego. Za przykładem Matejki postanawia poświęcić się malarstwu historycznemu, przykładami przeszłości pragnie wesprzeć współczesne dążenia swego narodu.

Słega najpierw do legend pełnego chwaly okresu przedhistorycznego. Wyrazem tego są dzieła: „Chwała Czech” i cykl „Ojczyzna” przeznaczony dla dekoracji Teatru Narodowego. Rychło jednak artysta uświadomił sobie, że najbogatsze tradycje związane są przede wszystkim z epoką husycką. Wojny husyckie i ruchy chłopiekie XVIII wieku dają krzepiący wzór walki o słusne prawa ludu. Z tą myślą namalował w 1877 roku znakomity obraz o głębokim narodowym charakterze „Obóz husycki”, a w rok później „Spotkanie husyckiego króla Jerzego z Po-debradu z Maciejem Korwinem”. Jest to chyba najwybitniejsze osiągnięcie czeskiego malarstwa historycznego. Burżuazja wystąpiła jednak wrogo przeciw ideologii i tematyce Alesza. Nie zezwolono mu na realizację planów, nie dopuszczono do pracy przy zdobieniu teatru.

Odepchnięty od ukochanej twórczości monumentalnej Alesz przerzucił się na działalność ilustratorską. Ukoronowaniem jej jest prześliczny cykl „Spalicek” — wydane w 1907 roku ilustracje do pieśni ludowych tak typowych dla kultury czeskiej.

Otwarta w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi wystawa obrazuje wszechstronnie twórczość tego plomiennego patrioty, jednego z największych synów swej ojczyzny. We wtorek, dnia 7 bm o godzinie 19 w galerii Parku Sienkiewicza wygłoszony będzie odczyt poświęcony z dyskusją nad dziełem życia tak nam dziś duchowo bliskiego artysty.



Wystawa prac wielkiego czeskiego malarza A. Alesza, urządzona w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi (Park Sienkiewicza) cieszy się wielkim powodzeniem.

Napawa optymizmem fakt wystawienia przez „Artos” sztuki Wojciecha Drygasa i Igora Sikiryckiego p.t. „Co komu winna spółdzielnia gminna”, albowiem w żadnej dziedzinie twórczości artystycznej nie działo się równie źle, jak właśnie w rejonach repertuaru satyryczno-komedijnego.

Półtoragodzinne spożywanie amalgamatów pieśni, satyr, poezji i muzyki było nieraz nużące, nie pobudzało do myślenia i dyskusji. Po piosence lirycznej następował satyryczny monolog, później recytacja wiersza, znów piosenka itp.

Dalsze produkowanie owych składek, nie połączonych wyraźną konstrukcją fabularną, nie miało przed sobą przyszłości, było złem koniecznym wynikłym z braku twórczego zainteresowania literatów programami Artosu i na odwrót, wypływało z niedostatku pracy dydaktycznej programowej, która nie umiała skutecznie zachęcić pisarzy do zapobieżenia tej posusze tematów. Co gorsza, w wielu montażach Artosu obok tekstów wartościowych pojawiały się teksty schlebające gustom drobniomieszczańskim, a odległe i przypadkowo ze sobą pokumane gatunki twórczości i treści spalała, nie rzadko zaiste imponująca, ekwilibrystyka słowa konferansjera.

I chociaż ostatnio w doborze tekstów nastąpiła wyraźna poprawa i programy choćby takie jak „Niesłomy uśmiech, zbieramy plon” i kilka innych, spełniają pozytywną rolę, dopiero wystawienie sztuki łódzkiej

Więcej takich sztuk — jak „Co komu winna”...

pisarzy, W. Drygasa i I. Sikiryckiego, stanowi przełom o znaczeniu ogólnopolskim w dotychczasowej pracy zespołów Artosu.

Oto treść sztuki: Zastajemy kierownika G. S., sklepową i członka komitetu sklepowego w chwili, gdy po przeglądzie świeżo otrzymanych towarów rozdzielają je wedle nakazów sumienia tj. między siebie i swoich kumotów. Akcję ożywiają liczne śpiewka humorystyczne, których autorem jest najczęściej Żytko, członek komitetu szkolnego oharaczony skrupułami i płochliwy wspólnik kierownika sklepu i sklepowej Zosi Ręcznik i wiadra rozdzielają między siebie, harmonia ma przypaść, nie świetlicy Z M P, a synalce, kula, albowiem jak perypetuje kierownik G. S. podważający kontrargumenty Żytki:

— Kulakowi, nie kulakowi! Grunt, żeby szybko sprzedać, pieniądze wziąć i nie robić remanentów. Żeby wykonać plan obrotu. Rozumiecie panie Żytko? Plan!

W trakcie owej parodii rozdzielano towary kumotry dowiadują się o mającym nastąpić przyjeździe rewidora z powiatu. Żytko powodowany strachem zwraca przydzielone sobie towary, to znów, ośmielony pewno-

ścią siebie kierownika, ponownie je sobie przydziela. Kierownik zrazu pokorny i przerażony raptownie staje się butny. Powziął myśl, że rewizor z powiatu jest hochsztaplerem podobnie jak Chlestałkow w „Rewizorze” Gogoła, którą to książkę właśnie przeczytał.

I już nie stara się nakłonić, chętniej do tego rodzaju poświęceń, sklepowej Zosi, aby swymi wdziękami przytępiła nieco obowiązkowość rewidora. Obserwujemy kolejne stany przypiływu strachu, służalczości, butyzarozumiałstwa, w których demaskuje się szajka kumotów uważająca G. S. za swój prywatny sklepik.

Piosenki, ożywiające sztukę, włączył się z fabułą, jak np. piosenka z pierwszej części widowiska, śpiewana przez trójkę kumotów z G. S.

„Bo u nas zawsze wedle sumienia Podział towarów odbywa się. W innych spółdzielniach listę się zmienia A u nas nigdy, a u nas nie.

Po co biedniakom wiadro i płótno, Po co flanela, papa, czy gwóźdź? W sklepie biedniaka wspominać smutno Lepiej kulaka do sklepu wpuść.

Kulak pomaga plan nam wykonać. Bo kulak zawsze pieniądze ma. Bardzo przepraszam, nie tylko kulak I ja I ja I ja.

Łódzki Artos już dwadzieścia razy wyjeżdżał ze „Spółdzielnią gminną” do wsi w województwie łódzkim. Audytorium wiejskie sztuce przyjmują entuzjastycznie. Nie znaczy to bynajmniej, aby w dyskusjach nie występowało także i z uwagami krytycznymi, tyczącymi się niedociągnięć w pracy autorów, reżysera i aktorów.

Przedstawienie „Co komu winna spółdzielnia gminna” obejmuje całą Polskę. Swą treścią postuluje potrzebę wzmocnienia czujności, wskazuje na rolę czynnika społecznego w kontroli działalności G. S.

I w żadnym wypadku nie mają racji ci, którzy zarzucają odważnej sztuce łódzkiej pisarzy paszkwilantstwo, lub próbują wydarzenia opisać w sztuce odnośnie do czasu „mikołajczykowski porządków”. Obstawiając przy takich sądach wykażaliby niezrozumienie roli satyry, posługującej się jako specyficznymi środkami wyrazu tendencyjnym przejaśkrawieniem zła i niebezpieczeństw w celu ich zwalczania.

Co do wystawienia sztuki przez zespół Artosu — mam zastrzeżenia. Sztuka warta jest bardziej starannego opracowania aktorskiego i reżyserskiego.

Jerzy Miller.

Wielki przełom na Uniwersytecie Łódzkim

Rozmowa z rektorem U. Ł. prof. dr J. Szczepańskim

ROK AKADEMICKI NA WYŻSZYCH UCZELNIACH ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY. PODSUMOWANIEM ROCZNEJ PRACY STUDENTÓW, SPRAWDZIENIEM WYNIKÓW CAŁOROCZNEJ NAUKI, BYŁY LETNIE SESJE EGZAMINACYJNE. REDAKCJA NASZA ZWROCIŁA SIĘ DO REKTORÓW ŁÓDZKICH WYŻSZYCH UCZELNI Z PROŚBĄ O PODSUMOWANIE WYNIKÓW SESJI LETNICH. NA WSTĘPIE DRUKUJEMY ROZMOWĘ Z REKTOREM UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO — PROF. DR. JANEM SZCZEPAŃSKIM.

— Jak przedstawiają się wyniki liczbowe sesji?

— Tegoroczna sesja egzaminacyjna dała wyniki nie spotykane dotychczas w dziejach Uniwersytetu Łódzkiego. Do egzaminów przystąpiło 99,1 proc. wszystkich studentów, co świadczy o bardzo dużej dyscyplinie egzaminów. Odsiew, czyli liczba studentów, którzy egzaminów nie

zdali, wynosi 2,4 proc. Tak małego odsiewu nie miały nigdy Uniwersytet Łódzki.

Najlepiej egzaminów wypadły na biologii, historii i prawie. Na 259 studentów biologii odpadł tylko jeden, na historii — na 186 studentów nie zdało trzech. Na wydziale prawa, gdzie odsiew przeciętnie dochodził do 20 proc., obecnie wyniósł on około 7 proc.

— A oceny niedostateczne?

— I tu zaznacza się duża poprawa. Liczba niedostatecznych zmalała z 20 proc. na ostatniej sesji zimowej do około 6 proc.

Zródło sukcesów

— Jakże są przyczyny tych sukcesów Uniwersytetu Łódzkiego?

— Na tak znaczne podniesienie wyników nauczania, podniesienie dyscypliny studentów wpłynęła przede wszystkim ogólna mobilizacja, wspólny wysiłek profesorów, pracowników naukowych, organizacji partyjnej, ZMP-owskiej oraz grup studenckich. Po sesji zimowej, która dała bardzo duży odsiew, w początkach marca senat po wzięciu uchwały o przygotowaniu do sesji letniej. Był to moment przełomowy w pracy naszej uczelni. Nastąpiła radykalna zmiana stylu pracy kierownictwa, pracowników naukowych, organizacji partyjnej i całej młodzieży.

Główną przyczyną naszych osiągnięć jest niewątpliwie systematyczna, rytmiczna praca w ciągu całego drugiego półrocza. Co miesiąc odbywały się kolokwia sprawdzające. Jeśli student nie zdał takiego kolokwium, otrzymywał natychmiast indywidualną pomoc asystenta.

Duży wpływ na zmianę stylu pracy miały także częste narady produkcyjne, otwarte zebrania organizacji partyjnej, a także szkolenie dydaktyczne pracowników naukowych.

Wzrost dyscypliny i pomoc

Młodzież pracowała w grupach, kierowanych przez organizację ZMP-owską. Powtarzanie materiałów odbywało się w zespołach repetytorskich. Nad każdą grupą

Notatnik ŁÓDZKI

Okręgowa Rada Związków Zawodowych wydział kulturalno-oświatowy organizuje w niedzielę 5 bm. o godz. 18. w parku na Julianowie koncert orkiestry Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych. Wstęp wolny.

Łódzkie zespoły artystyczne na centralnych eliminacjach w Warszawie

Jak już donosiliśmy w najbliższych dniach odbędą się w Warszawie centralne eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych z całej Polski.

Z Łodzi na eliminacje wyjechał w dniu 2 bm. balet zakładów im. Harnama, zespół taneczny Strzelczyka, Elektryczny Łódzkiej i zespół Zduńska Wola, oraz 110-osobowy chór Wojewódzkiego Domu Kultury i chór DOKP-Łódź.

Ponadto w dniu 16 lipca wyjadzie zespół teatralny WDK ze sztuką „Proces” — Berwińskiej. W wyniku eliminacji najlepsze zespoły młodzieżowe wyjadą do Bukaresztu.

Kącik bibliograficzny

Joachim Lelewel

W cyklu monografii poświęconych historii nauki polskiej ukazała się praca profesora U.Ł. Mariana H. Serejskiego „Obrazująca działalność Lelewela — uczonego i Lelewela — polityka.

Lelewel działał w skomplikowanej sytuacji rozkładu feudalizmu w Polsce i prowadzenia przez obóz demokratyczny walki narodowo-wyzwoleńczej.

Autor uszytował postępową rolę Lelewela, który był na emigracji jednym z szermierzy bezwarunkowego uwłaszczenia włościan na ziemiach polskich, rzecznikiem sojuszu ludu polskiego z narodem rosyjskim, walczył o oświatę dla ludu i rozwój kultury narodowej.

Skrupulatnie rozważył autor co w dziedzictwie Lelewela już się przeżyło, ale równocześnie odnalazł niejedną myśl śmiałą i żywą do dziś; a nade wszystko odnalazł ducha postępu i patriotyzmu. Książka prof. Serejskiego zbliża postać Lelewela do współczesności, wykazuje dlaczego jest on dla nas tak bliski i drogi.

* M. Henryk Serejski, Joachim Lelewel, wyd. PWN 1953, str. 140, cena 11 zł.

Znad morza i lasów wieści o naszych dzieciach

Na kolonie letnie w dwu turnusach wyjechało łącznie z Łodzi 43 tys. dzieci. Z liczby tej na turnus pierwszy około 22 tysiące. Do dnia wczorajszego kolej i PKS przewiozły już 20 tys. dzieci, pozostałe 2 tysiące opuści Łódź w dniu dzisiejszym i w niedzielę.

Do miejscowości nadbałtyckiej Mielno przybyło 700 dzieci robotników zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina, im. J. Marchlewskiego i im. E. Dzierżyńskiego. „Kolonisci” mieli wygodną podróż w wagonach pulmano-

wskich. Pociąg zatrzymywał się wyłącznie na stacjach większych, gdzie uruchomiono specjalne punkty odżywcze. Bepośrednio po przybyciu do Mielna dzieci rozlokowano w kilkudziesięciu wzorowo wyposażonych domach kolonijnych.

Większe grupy od 800 do 1000 dzieci łódzkich znajdują się już w innych miejscowościach woj. koszalińskiego, a więc w Jarosławcu, Sarbinowie, Złotowie i Jeleniej.

Na kolonie do lasów koło Spały przybyło kilkaset dzieci ZPO im. M. Fornalskiej.

studencką czuwał i kontrolował jej pracę, a jednocześnie przeprowadzał stałe konsultacje — asystent — opiekun grupy.

Wzmogła się też znacznie opieka nad studentami mieszkającymi w domach akademickich. We wszystkich domach asystenci pełnili codziennie dyżury, pomagali studentom w nauce.

Wzmogła się dyscyplina pracy wszystkich ogniw Uniwersytetu. Zmniejszyła się liczba studentów nieobecnych na seminariach. Uniwersytet Łódzki potrafił przełamać trudności i dokonać obrzytnego przełomu. Osiągnięcia te są dowodem, że kolektyw-ny wysiłek, rytmiczna, syste-

matyczna praca — to jedyna droga do poprawy wyników nauczania, do osiągnięcia dobrych rezultatów.

Zasłużony wypoczynek

Dzisiaj młodzież Uniwersytetu wyjeżdża na zasłużony wypoczynek. Obozy sportowe, wypoczynkowe, wczas przyjeżdżają do Łodzi. Około 800 studentów wyjedzie na żniwa do woj. szczecińskiego i bydgoskiego. Część studentów, szczególnie z wydziału matematyczno-przyrodniczego, prawa i humanistyki (bibliotekarze) wyjeżdża na praktyki wakacyjne.

(Rozmowę przeprowadził T. W.)

Ona czeka od 8 lat... Czyli arcydzieło biurokracji

Niniejszy felieton jest poświęcony uczeniu pierwszej rocznicy. Pierwszej rocznicy ukażania się pierwszej notatki na temat lokomobili, stojącej bezużytecznie w pobliżu Parku Poniałowskiego przy ul. Kopernika. Napisał ją wówczas (a było to dnia 8 lipca 1952 r.), że stoj tam już od siedmiu lat taka lokomobila, że warto by się nią zainteresować i — jeśli nie nadaje się do przerobienia — wykorzystać ją na złom. (Waży ona kilka tys. kilogramów). Tak więc 8 lipca minie rocznica pierwszej notatki. A torem jej był nasz korespondent — Muszyński.



Oto ona — nasza jubilatka...

31 lipca 1952 r. Rejonowa Zbiornica Złomu zawiadomiła nas, że „wysłała specjalnego instruktora, który w pierwszej kolejności zbada owo skupisko złomu”.

Z radością więc zapewniliśmy naszego korespondenta, że sprawa będzie niewątpliwie szybko załatwiona.

Istotnie wkrótce otrzymaliśmy wyjaśnienie instruktora, że lokomobila jest własnością Centralnego Biura Obrotu Maszynami w Warszawie i tam też sprawę przekazano

19 listopada 1952 r. Centralne Biuro Obrotu Maszynami zawiadomiło, że sprawą zajmą się Departament Bilansów Maszyn (Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego), więcej — Biuro nas nawet prosiło o podawanie wszystkich miejsc, gdzie znajdują się jakiegokolwiek porzucone maszyny...

9 grudnia 1952 r. otrzymaliśmy taką oto wiadomość z Departamentu Bilansów Maszyn: Wobec tego, że lokomobila nie przedstawia żadnej wartości użytkowej, Wydział Finansowy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w niej zwołał komisję, która „zakwalifikowałaby” lokomobilę a następnie przekazała Centrali Złomu.

Takie samo pismo otrzymał Wydział Finansowy. Zaintere-

lowany przez nas 16 stycznia br. w sprawie lokomobili odpowiedział, że zwrócił się do Centralnego Biura Obrotu Maszynami z zapytaniem czy nie ma ono nic przeciw zakwalifikowaniu lokomobili na złom.

Po co to uczynił — nie wiadomo. Pismo Departamentu Bilansów Maszyn było przecież dość wyraźne. Jednak Wydział Finansowy wolał jeszcze raz sprawdzić. I sprawdza do dzisiaj. Mimo, Lokomobila stoi dalej. Mimo,

Uruchomienie trakcji elektrycznej na trasie Warszawa - Skierniewice

DOKP w Warszawie zawiadomiła, że z dniem 5 lipca r. podjęty będzie bezpośredni ruch pociągów podmiejskich trakcją elektryczną w relacji Warszawa — Skierniewice, z tym, że pierwszy bezpośredni pociąg do Skierniewic odejdzie z Warszawy Wschodniej o godzinie 15 m. 53, a ze Śródmieścia o godzinie 16.00. Pierwszego dnia 18 m. 13.

Kierunek: fabryki i wieś Letnie plany WDK

Wkrótce Okręgowa Rada Zw. Zaw. opuszcza zajmowany dotychczas gmach przy ul. Trugutta 18, oddając go na siedzibę Wojewódzkiego Domu Kultury. Otrzymanie własnego, obszernego i pięknego lokalu wpłynie oczywiście na aktywizację prac organizacyjnych i dalszy rozwój WDK. Obecnie już WDK przystąpił do opracowania szeroko zakrojonego planu pracy na miesiąc letnie. I tak np. w najbliższym czasie powstanie nowy dział pracy wśród dzieci. Będzie on miał nieco odmienne formy aniżeli MDK. Nasi najmłodsi obywatela znajdą atrakcyjne rozrywki biorąc udział w grach sportowych, pracując w dziecięcych warsztatach tkackich, przy zajęciach radiotechnicznych oraz biorąc

udział w pracach dziecięcych zespołów artystycznych. Ponadto dział dziecięcy poprowadzi instruktaż dla świetlic dziecięcych przy poszczególnych zakładach pracy.

W LIPCU I SIERPNIU

W miesiącach letnich zespoły artystyczne WDK wyjadą do najbliższych kolonii dziecięcych z bogatym programem artystycznym (balet, filmy kukielkowe i rysunkowe, teatrzyk lalek itp.). W lipcu zespół prelegentów organizuje szereg odczytów w zakładach pracy. Problematyka odczytów związana będzie ściśle z charakterem pracy łódzkich zakładów przemysłowych oraz pracą PGR.

Również w lipcu WDK organizuje naradę redaktorów gazetki ściennej i kierowników świetlic. Narada ta pozwoli na wymianę doświadczeń między kierownikami świetlic i opracuje nowe plany pracy świetlic na bazie ogólnego planu WDK. Przy końcu lipca otwarta będzie wystawa gazetki ściennej związana z dniem 22 Lipca.

Na początku sierpnia WDK wspólnie z wydziałem produkcyjnym Okręgowej Rady Zw. Zaw. otworzy wystawę higieny i bezpieczeństwa pracy obrazującą dotychczasową osiągnięcia na tym odcinku.

CZYTELNICTWO I IMPREZY

WDK kładzie duży nacisk na czytelnictwo. W tym celu obecnie istniejącą bibliotekę podzielono na stałą i centralną kompletów wymiennych. Biblioteka stała zaspokajać będzie potrzeby mieszkańców Łodzi, natomiast centrala kompletów wymiennych obsłuży około 300 punktów zorganizowanych w zakładach pracy, PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Ponadto szeroko rozwinięta sieć sąsiedzkich bibliotek, których punkty będą się mieścić w blokach mieszkalnych, odległych od rejonowych i zakładowych bibliotek. Biblioteka WDK urządzi również większą ilość wieczorów literackich w zakładach pracy. Ponadto w miesiącach letnich WDK planuje zorganizowanie szeregu interesujących imprez artystycznych.

(miecz)

Nasi korespondenci z wyższych uczelni piszą

Co słysząc na drugim roku matematyki U. Ł.

Jeszcze wiele dni dzieliło nas od sesji, kiedy zaczęło wrzeć jak w ulu. Na pierwszy plan poszły zaliczenia ćwiczeń. Treść tradycyjnej bieganiny za podpisanymi... stanęliśmy na progu sesji — stały rok w liczbie 31 osób. I nie tylko my, ale także nasi wykładowcy i asystenci. Razem mieliśmy podjąć trud dom sesji. Wspólny wysiłek w ciągu roku jak i praca w czasie samej sesji miały udzielić odpowiedzi na pytanie: jaki jest nasz wkład w budowę nowego ustroju, w realizację hasła III Kongresu i Festiwalu w Bukareszcie.

Zadanie mieliśmy poważne. Uczestnicy studium wstępnego — 7, a inni po 6 egzaminów do złożenia, w tym jeden pisemny. W ruch poszły kolektywy nauki, repetytoria i konsultacje. Wszystkich słabszych otoczono opieką silniejszych. Kiedy nadeszła sesja, cały rok szedł już na „dodatnich obrotach”. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Dziś można stwierdzić, że osiągnięte wyniki zadowolą naszą pracę, pracy profesorów i asystentów, zgraniu kolektywy studenckiej. To ostatnie było powodem, iż tylko w jednym przypadku nie odkryto słabego ognia, gdzie potrzebna była pomoc. Ten nasz błąd to jeden zawałony egzamin. W większości przypadków silniejsi

zawsze na czas pomagali w usunięciu ujawniających się trudności. To właśnie jest naszym sukcesem nie dającym się wymierzyć przy pomocy cyfr, nieraz jakże subtelnych. W tej sesji zgryźliśmy się do reszty. Nauczaliśmy się współżyć i pomagać. I to również wyniesiemy z uczelni poza wiadomościami naukowymi.

A co o tych ostatnich mówi sesja? Średni stopień powyżej „4” z geometrii różniczkowej, około „4” z matematyki i ekonomii, są niewątpliwymi osiągnięciami. Są one zarazem wyrazem wdzięczności dla naszych rodziców za pomoc i trud włożony w nasze wychowanie i utrzymanie, dla naszego państwa za troskliwą opiekę. Jest to równocześnie nasza odpowiedź na hasła Festiwalu w Bukareszcie i powitanie studentów delegatów na III Kongres w Warszawie.

Wzrost poziomu, jaki zanotowaliśmy w stosunku do zeszłorocznej sesji na UŁ, zapowiada jeszcze lepsze wyniki w przyszłych sesjach. Hasło „ani jednej trójki w sesji zimowej” winno stać się wytyczną w naszej przyszłej pracy. Uczmy się jak Świętowski i Paszkowski, nasi przodownicy nauk!

Zbigniew Jakubowski
student II roku
matematyki UŁ

Reflektorem po ŁODZI

Kłopoty gospodyni

Zapobiegliwe gospodynie starają się zakonserwować owoce w tzw. wełkach — stojkach z przykryciem, gumką i blaszką, spełniającą rolę sprężynki. Nie mogą jednak tego uczynić. Na przeszkodzie stoi bowiem brak w sklepach owych gumek i blaszek. A weki — owszem, od czasu do czasu są...

W imieniu wielu stroskanych gospodyń apelujemy do Centrali Handlowej Ceramiki i CH „Arged” — o rychłe usunięcie braków, gdyż bez wspomnianych uzupełnień weki nie mogą spełniać swego zadania. A truskawki w stanie naturalnym bardzo smaczne są np. w styczniu...

A gdzie lepi?

Jest ich coraz więcej. Z każdym dniem są bardziej natrętne i coraz częściej stają się nieprosionymi współnikami do naszego pożywienia. Muchy jako roznosicieleki chorób zakaźnych mogą być groźne...

Dlatego też w tym roku do walki z nimi przystąpiła służba zdrowia, organizując np. w wielu przetwórciach akcję odmuszania. Aby jednak własnymi siłami i w własnym podwórku przeprowadzić taką akcję — trzeba znaleźć się w posiadaniu lepu na muchy.

Upały wymagają się. Lepu na muchy powinny znaleźć się w sprzedaży w sklepach MHD i PSS. Dotąd bowiem nabyć ich tam nie można.



Duchowni i świeccy działacze katolicycy w szeregach Frontu Narodowego

Onegdaj w sali Woj. Rady Narodowej w Łodzi odbyła się konferencja duchownych i świeckich działaczy katolickich z Łodzi i województwa, poświęcona przedyskutowaniu referatu pt. „Perspektywa porozumienia między państwem a kościołem”, wygłoszonego w dniu 18 bm. przez ks. W. Radosza na ogólnej konferencji duchownych i świeckich działaczy katolickich w Warszawie. W konferencji łódzkiej wzięło udział około 200 uczestników.

Referaty wygłosili — ks. Aleksy Chrulewicz z Rossoszczyca i red. „Słowa Powszechnego” Józef Kononowicz.



Ks. ALEKSY CHRULEWICZ proboszcz parafii Rossoszczyca (pow. sieradzki)

Wierzchlas (pow. wieluński) i ks. prefekt Kazimierz Kulesza z Łodzi, podkreślając, że stoją twardo na gruncie trwałego porozumienia między państwem a kościołem i jeszcze pełniejszego niż dotychczas uczestnictwa w dziele utrwalania pokoju i realizacji zadań programu Frontu Narodowego.

Do naszego wczorajszego sprawozdania z konferencji wkradła się omyłka, która obecnie prostujemy. Mianowicie zakładanie posłannictwa duszpasterza w Polsce Ludowej omyłkowo redaktor „Słowa Powszechnego” Tadeusz Szleg, a nie — jak mylnie podano — ksiądz Tadeusz Szleg.



Konferencja duchownych i świeckich działaczy katolickich z Łodzi i województwa. Fragment sali.

Ogólniódzkie zawody radiotelegrafistów

Dnia 28. VI br. odbyły się ogólniódzkie zawody radiotelegrafistów amatorów LPZ, w których udział wzięło 10 zawodników. Zawody polegały na szybkości nadawania i odbioru alfabetem Morse'a na aparaturze skonstruowanej przez radioamatorów.

Najlepsze wyniki ze startującej dziesiątki uzyskał ob. Ryszard Ulaniski. Drugie miejsce zajął 15-letni radiomator Aleksander Maledonowski, trzecie ob. Stefan Ogłóża. Trójka ta zakwalifikowała się na zawody ogólnopolskie radioamatorów LPZ w Warszawie.

„Wyścig na dalekopisach”

Pierwszy kurs obsługi dalekopisów organizowany przez sekcję łączności LPZ w Łodzi został zakończony. Kurs ukończyło 18 aktywnych LPZ, w tym siedem osób z wynikiem b. dobrym oraz pięć z wynikiem dobrym. Przymusem kursu została ob. Irena Kostecka, przewodnicząca pracy na hall maszyn w Centrali Tekstylnej, która na egzaminie końcowym osiągnęła 350 uderzeń na minutę.

Następny kurs dalekopisów zostanie zorganizowany w m-cu wrześniu, zgłoszenia przyjmowane będą w m-cu sierpniu.

W oknie księgarni

Stil A. — Pierwsze starcie. Pod wieżą ciśnień. Książka nagrodzona w 1952 r. Nagrodą Stalinowska, mówi o walce doktorów francuskich i amerykańskich przygotowujących do wojny. Jest świadectwem wartości i potężnej siły francuskiej klasy robotniczej zjednoczonej przed własnym wrogiem i wpływom kapitału zachodniego.

Veres P. — Wieczory na puszczy. Jest to opowieść, jaką snują robotnicy spółdzielni rolniczej nad jeziorami Szeszo na Węgrzech, opowiadając wieczorami młodym chłopcom o dawnych latach, kiedy pracowali przy budowie kolei jako robotnicy sezonowi cierpiący niedzę i walcząc w szeregach powstającego do walki proletariatu węgierskiego.

Morton J. — Spowiedź. „Spowiedź” powstała w latach 1933—1936 w okresie strasznego kryzysu i bezrobocia. Młody pisarz chłopaki z głębokim oskarżeniem i ironią przedstawił bezradną sytuację chłopów w tym czasie, bezrobocie, upośledzenie społeczne i bariery klasowe nie pozwalające na awans młodym zapaleniom jak Stefan Okoła, który ginie z wyłączenia w tej walce o pozycję w społeczeństwie.

SOBOTA
4
LIPIEC
Dziś
Ejbiety,
Jutro
Antonięgo

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Osr. Infor. 459-15

DYZURY APTEK

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 148), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 41-b).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYZUR POLOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała doba szpital im. dr. H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34.

CO? GDZIE? KIEDY?

- TEATRY**
- POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość”
- IM. ST. JARACZA** (Jaracza 27-29) godz. 19 „Sprawa rodzinna” — ostat. dni
- LETNI** (Piotrkowska 94) g. 19.30 operetka „Mikado”.
Pozostałe teatry nieczynne.
- * KINA ***
- BALTYK** (Narutowicza 20) „Ruszyty wzgorza” g. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14
- GDYNIA** (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturo-wychowawczych „Samolubna malpka”, „Nowy stadion w Bukareszcie” PKF 27-53 g. 17 18 19, 20 dozw. od lat 7
- PROGR. dla najmłodszych: „Wawrzynowy sad” g. 16**
- MŁODA GWARDIA** (dla młodzieży, Zielona 2) „Młodość Chopina” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
- MUZA** (Pabianicka 173) „Zołnierz zwycięstwa” II ser. g. 18, 20 dozw. od lat 7
- PIONIER** (Franciszkańska 31) „Wielki koncert” g. 17, 19 dozw. od lat 12
- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Iwan Groźny” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
- PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 74) nieczynne z powodu remontu
- MAJA** (dawnej Robotnik, Kilińskiego 176) „Dita” d.d. „Młodzi inżynierowie” g. 18, 20 dozw. od lat 18
- REKORD** (Rzgowska 2) „Wagary” g. 18, 20 — dozw. od lat 14
- ROMA** (Rzgowska nr 84) „Starek pułapka”, „Nieznani sprzymierzeńcy” g. 18, 20 dozw. od lat 12
- SWIT** (Bałteki Rynek 1) „Czarodziej Glinka” d.d. „Konkurs im. Wieniawskiego” g. 18, 20 dozw. od lat 7
- SOJUSZ** (Nowe Żłotno) „Kwiat miłości” d.d. „X raid tatarski” g. 18, 20 dozw. od lat 14
- STYLLOWY** — nieczynne z powodu remontu.
- TATRY** (Sienkiewicza 40) „Dwa żołnierze” d.d. „Na wielkiej budowie” g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 12
- WISLA** (Przejazd nr 1) „Słubujemy” d.d. „Mi strzostwa bokserkie Europy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7
- WŁOKNIARZ** (Próchnicka 16) „Pomyślowy sprzedawca” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
- WOLNOSC** (Napierkowskiego 16) „Pomyślowy sprzedawca” g. 16, 30, 18, 30, 20, 30, dozw. od lat 14.
- ZACHETA** (Zgierska 26) „Słub z przeskodami” d.d. „Bieg na przelaj” g. 18, 20, dozw. od lat 12
- MUŻEA**
- ARCHEOLOGICZNE** (Piłkowskiego 14) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 10—18, w płatki wstęp bezpłatny.
- ETNOGRAFICZNE** (Piłkowskiego 14) czynne codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. 10—17, w płatki wstęp bezpłatny.
- SZUKI** (Wielkowskiego 36, tel. 189-53) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt w godz. 10—16, w czwartki 10—17.
- PRZYRODNICZE** (Park Sienkiewicza) czynne codziennie prócz niedziel i świąt w godz. 10—17.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowana szwaczka na pończochy kotonowe potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „Zjednoczenie”, Narutowicza 57..

Głównego księgowego zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. E. Piłata w Łodzi ul. Wólczańska 66.. Zgłoszenia osobiste z życiorysem przyjmuje Dział Personalny. 1801-K

Doświadczonych kierowników robót, inżynierów, techników, majstrów robót torowych, ziemnych i betonowych oraz kucharkę i pomocnicę zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 13 Łódź, ul. Jaracza 95-97. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. Warunki pracy według układu zbiorowego w budownictwie — do omówienia w Dziale Kadr. 1796-K

Ogłoszenia drobne

- KUPNO**
- P.O.I.A. „Artos” zakupi natychmiast samochód-karetkę do przewożenia zespołu artystycznego (7-8 osób). Zgłoszenia codziennie do godz. 16 ul. Zeromskiego 100.
- KUPIE** kompletny silnik motocykla DKW-200 cm sześć. Zgłoszenia Łódź, Andrzeja Struga 17 m. 34. (8379-G)
- SPRZEDAŻ**
- SPRZEDAM karawan pogrzebowy w dobrym stanie Urbanik Adam, Koponiska nr 227 k/Czeszochowy. (1737-K)
- MOTOCYKL „PUCH”** 125 cm sprzedam. Wólczańska 21 Świerzyński.
- SPRZEDAM lub zamienię Ford 3 ton. na samochód osobowy mały 11-17. Obr. Stalingradu 11 pop. of. m. 32.
- DO sprzedania pianino f-my Traugott Bernat Nowomiejska 27—5 Wacław Gwardis.
- SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer” suche deski stolarskie, drzwi skrzydłowe. Pabianice, Warszawska 164.
- KOMBINEZON** motocyklowy, rozmiar duży prawie nowy sprzedam. Tel. 144-04 (8399-G)
- SAMOCHOÓD** DKW w dobrym stanie sprzedam. Dubois 67.
- LOKALE**
- POKOJ**, kuchnia, łazienka, weranda, gaz, ogród, garaż, komórki w Ciepłych k/Jelenie Góry zamienię na 2 pokoje z kuchnią pod Łodzią. Oferty pisemnie składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „nr 8345”.
- ZAMIEŃCIE** nowoczesny domek jednorodzinny z ogrodem owocowym na 2 pokoje, kuchnia, wyciąg, srodmieście. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „nr 8382”.
- ZAMIEŃCIE** pokój z kuchnią i werandą w Górkach ku Małym 183 na jeden pokój w Łodzi. Wanda Papierkowska.
- ZAMIEŃCIE** pokój, kuchnia Ziota 10 lewa oficyna parter na takie samo lub duży pokój. Okolica — Wólczańska, 22 Lipca. (8423-G)
- ZAMIEŃCIE** i duży pokój z balkonem na I piętrze na pokój z kuchnią. Władysław Piękną 16—12.

OGŁOSZENIE

Ogłasza się, że z dniem 6 lipca br. **ZOSTAJE OTWARTY 6-tygodniowy kurs przygotowawczy** na I rok studiów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Łodzi. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat Komitetu Uczelnianego ZSP przy ul. Czerwonej nr. 3 w godzinach od 16 do 20. 8713-G

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

Ekspozycja Wojewódzka w Łodzi, Zakłady Mięsne w Łodzi ul. Inżynierska Nr. 1-3

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor Zakładów lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15.30 do 17.30. Jeśli poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1799-K

ZAMIEŃCIE duży pokój, używalność kuchni, łazienki, wygodny w Milanówku na pokój z kuchnią lub dwa w Łodzi, dzielnica Ruda Pabianicka - Chojny. Wiadomość Łódź, Pokojowa 4 Sławinska.

ZAMIEŃCIE pokój, kuchnia (Łucmierz Las — k/Zgierz) na pokój, kuchnia lub 1 pokój duży w Łodzi. Dzwonić 126-63

PRACA

STARSZA zajmie się gospodarstwem jednej lub dwojga osób. Referencje na żądanie. Tel. 145-32.

MASZYNISTEK, steroty pistek wyszkolenie prądziel Stowarzyszenie Sterografów — Maszynistek Zapisy: Sekretariat — Kilińskiego 50, telefon 278 16. Piotrkowska 83 Zgłoszenia na Województwo Konkursu Stenografii Maszynopisanie. Nagrody pieniężne, dyplomy honorowe. Piśmo stenograficzne „Stenograf” Polski.

Dr RACIAZEK — powrót do Piotrkowska 203 — godz. 17—19 (8562-G)

Dr MARKIEWICZ specjali sta skóra weneryczne ul. Piotrkowska 109—6.

Dr PIWECI wewnętrzne, płuca, serce 4—7, Piotrkowska 85 (8686-G)

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych Wólczańska 4.

ZGUBIŁ

ZGUBIŁO w tramwaju nr 11 teczkę wraz z dokumentami (m. Władysław Baranowski Łódź, Alojzego 3. (8368-G)

ZGUBIŁO legity. Zw. Zaw. Edmund Białoskórski ul. Gdańska 64.

ZGUBIŁO legity. szkolną ZSS Józef Tarnowski Tu szyn, Tylna 56. (8370-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną TS na nazwisko Stefan Matusiak. (8373-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną na nazwisko Gabriel Jachowicz. (8374-G)

ZGUBIŁO legity. ZSP na nazwisko Wanda Kozłowska Łódź, Stalina 18—33

ZGUBIŁO legity. szkolną Techn. Budowlane w Łodzi na nazwisko Ludwik Kaczmarek. (8377-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną Technikum Budowlanego w Łodzi na nazwisko Jolanta Krysińska.

SKRADZIONO legity. studencką AM nr 28931. Andrzej Liszowski.

ZGUBIŁO legity. szkolną Halina Frydman ul. Południowa 39—4a.

ZGUBIŁO legity. Ubezpiecz. Społ. nr 082574 na nazwisko Jerzy Kubiak Łódź, Łukaszczyńska 23

SKRADZIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Krystyna Skowron.

ZGUBIŁO wejsciówek fabryczną nr 1731 na nazwisko Ryszard Zielak, Wólczańska 144—10

ZGUBIŁO legity. studencką wydz. przez Uniwersytet Łódzki nr 173 na nazwisko Stanisław Rzeźnik. (8392-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną na nazwisko Wiesław Szczesł, Warneńczyka 28

ZGUBIŁO legity. szkolną na nazwisko Zofia Tokarska Łódź, Rzgowska 39—7. (8397-G)

ZGUBIŁO wejsciówek fabryczną na nazwisko Wildeman Walli wieś Kra szew gm. Brojecz.

Dnia 2 lipca 1953 roku zmarł tragicznie **S. + P. JAN MARCINIAK** inwalida wojenny

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lipca w niedzielę o godzinie 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej na Plac Inwalidów, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie **Zona, siostrzenica i koledzy.**

ZGUBIŁO legity. szkolną wydz. przez Zasadniczą Szkołę Samochodową Łódź, Heleny 3/5 na nazwisko Zbigniew Szulecki, Rzemieślnicza 25.

ZGUBIŁO kwity komisowe nr 051598, 42464-464, 42610-610 na nazwisko Aurelia Janiszewska.

ZGUBIŁO legity. szkolną Jacek Wysmyk, Armii Czerwonej 9. (8430-G)

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową Juliana Zarzeźny wieś Lubice pow. Piotrków Tryb., poczta Szczerzów, woj. łódzkie

ZGUBIŁO legity. szkolną Tolek Wyszogrodzki Wschodnia 29—4.

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty i inne dokumenty na nazwisko Władysław Perdek, Zyndrama 35.

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Teresa Owczarek Przybyszewskiego 131. (8416-G)

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty oraz zezwolenie na skupowanie skór surowych na nazwisko Wiktor Popieluch Łódź, Wschodnia 16—14. (8419-G)

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową na nazwisko Helena Organka zam. wieś Miłszki gm. Nowosolna. (8420-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną nr 424 wydz. przez Technikum Budowlane w Łodzi na nazwisko Janusz Kowalczyk. (8421-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną nr 473 wydz. przez Technikum Budowlane w Łodzi na nazwisko Romuald Soboczyński.

ZGUBIŁO legity. szkolną nr 33 na nazwisko Jolanta Rajch, Andrzeja 29.

ZGUBIŁO wejsciówek fabryczną nr 280 na nazwisko Antonina Leżwińska Łódź, Łyżwiarska 30/3. (8438-G)

ZGUBIŁO legity. Zw. Zaw. na nazwisko dr. Peryński Jerzy zam. Łódź, Świerzeńskiego 25. (8439-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną na nazwisko Eleonora Bryl, Piramowicza 3.

ZGUBIŁO legity. służbową wydz. DOSZ nr 2975 na nazwisko dr. Tomasz Mrozowski. (8443-G)

ZGUBIŁO legity. szkolną na nazwisko Zbigniew Czapliski, Piotrkowska 208. (8447-G)

ROZNE

Zachowanie się w stosunku do ob. Masłowskiej Wandy w dniu 18. 12. 52 było niestosujące za co przepraszam. J. Gajda Tomaszów Maz. Armii Czerwonej 38.

OBOWIĄZKI zamieszko, skórzane, płaszcz, torbid odzieżam, farbuję. — Piotrkowska 9.

KAJAK - składak sprzeda, TENISOWE rakiety na prawa I-ma Pujdak, Kilińskiego 15. (8677-G)



SPORT



Nim w sopockim gaju zabrzmiał gong

Niemilosie prąży słońce na polskim Wybrzeżu

(Nasz specjalny wystawnik red. J. Niciecki telefonuje)

W pięknym brzozywym gaju tuż koło samego morza postawiono na korycie tenisowym ring bokserki. Na ringu tym rozpoczęły się wczoraj pierwsze spotkania pięściarskie turnieju młodzieżowego przed wyłonieniem reprezentacji Polski na zawody mające się odbyć w Bukareszcie w związku z festiwalem.

Trzecie zwycięstwo

W trzecim meczu w Belgii mistrz Europy w koszykówce męskiej, drużyna ZSRR wystąpiła w Gent, zwyciężając reprezentację wschodniej Flandrii 99:38.

Dzień sprintów i rzutów

Zgodnie z kalendarzykiem GKKF dzień 5 lipca jest dniem sprintów i rzutów. Na terenie całego kraju przeprowadzone będą zawody lekkoatletyczne w tych konkurencjach. Na boisku Widzewa o godz. 10 ogłądać będziemy następujące konkurencje. Mężczyźni: bieg na dystansie 100, 200 i 400 metrów oraz rzuty dyskiem i oszczepem i kulą.

Kobiety: juniorki pobełgna na dystansie 60 m, seniorki 100 i 200 m oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą na boisku w dniu zawodów od godz. 9 do 9.45. Sprinty odbędą się seriami na czas.

Wpierw kilka słów o samym Sopocie i morzu. Wszystkie pociągi ze wszystkich krańców Polski przywożą nad morze niezliczone rzesze wczasowiczów. Na ciągnącej się kilka kilometrów plaży niezliczone tłumy kąpiących się w morzu i słońcu. Pogoda wspaniała — na niebie żadnej niemal chmurki. Nic też dziwnego, że woda jest ciepła, a piasek prąży w stopy.

Wczasowicze cieszą się z tych pięknych dni urlopu i nikt nie chce zmarnować ani jednej godziny cennego czasu. Aż do zachodu słońca plaże są przepełnione, a potem wieczorem, gdy zapada zmrok, tradycyjnym zwyczajem przelęwa się fala wczasowiczów przez sopockie molo. Stateczki kursujące do Gdyni i Helu dostarczają niejednemu szczerowi ładowemu wielu morskich wrażeń nie wykluczając przygody związanej z chorobą morską.

Wśród wczasowiczów nastrój jest beztrojski, ale tego nie da się powiedzieć o naszych pięściarzach.

Z morzem są oni zaprzyjaź-

nieni doskonale i nie obawiają się ani większych fal, ani też przędy jazdy okrecikiem. Bokserom jednak nie wolno zbyt często przebywać na słońcu, bo wywala to ujemnie na ich kondycję.

Pięściarze lubią jednak bardzo morze i wszyscy jednogłośnie twierdzą, że właśnie tylko nad morzem można dojść do szczytowej formy.

Większość naszych pięściarzy po mistrzostwach Europy odpoczywała. Ale termin wyjazdu do Bukaresztu zbliża się coraz bardziej, zapadła więc decyzja zorganizowania w Sopocie turnieju pięściarskiego, mającego przede wszystkim na celu sprawdzenie formy poszczególnych naszych zawodników. Tym razem poza namiem zostali mistrzowie Europy, na sopockim ringu walczyć będą nie mniej popularni zawodnicy, ale bez tytułów mistrzowskich. Założenie jest całkiem słuszne, mamy przecież pod dostatkiem młodych zawodników, którzy też chcą reprezentować barwy sportu bokserkiego w poważnych imprezach sportowych.

Turniej trwać będzie do niedzieli włącznie. Celem dania możności zawodnikom przybyłym tutaj do Sopotu lepszemu sprawdzenia formy, postanowiono walki rozegrać systemem punktowym, to zna-

czy, że każdy pięściarz walczyć będzie z każdym.

Na płotach i murach prawie wszystkich miast i miasteczek Wybrzeża rozlepione zostały afisze anonsujące ten turniej, który zgromadził 40 pięściarzy. Wczoraj w godzinach rannych nastąpiło losowanie par i sprawdzanie wag. Zainteresowanie turniejem jest duże i niewątpliwie przez wszystkie dni spotkań na trybunach pięknego kortu tenisowego gromadzić się będą tłumy widzów.

Akademicy Polski i NRD w dobrej formie

W dalszym ciągu Akademickich Mistrzostw Polski uzyskano szereg doskonałych rezultatów. Na wyróżnienie zasługują następujące:

nowy rekord NRD w skoku w dal kobiet, ustanowiony przez Clausner wynikiem 5,85, nowy rekord okręgu krakowskiego w biegu na 400 m ustanowiony przez Buhla w czasie 49 sek. oraz nowe rekordy zrzesaenia AZS: w biegu na 110 m ppl., Pazderskiego (WSWF Wrocław) — 15,8 i w biegu na 800 m kobiet Stańczyk (Warszawa) — 2,23,9.

Ponadto zawodniczkę NRD, przygotowującą się do pobicia rekordu NRD w biegu rozstawnym 4 x 200 m, uzyskali bardzo dobry wynik w sztafecie 4 x 100 m. Sztafeta NRD biegnąca w składzie: Clausner — Jurewicz — Karger — Seliger, uzyskała czas 48,4 sek. Dobry

wynik, uzyskała również Karger w przedbiegu na 200 m — 25,0. Najlepsza z Polek — Uwicka osiągnęła 26,9.

Kubocz grać nie będzie

Dowiadujemy się, że na czwartkowym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny sekcji piłkarskiej GKKF nie podjęto ostatecznej decyzji w sprawie incydentu między Polakiem a Kuboczem jaki miał miejsce na meczu Łódź—Warszawa, w wyniku którego sędzia Szperling zmuszony był obu piłkarzy usunąć z boiska.

Ponieważ przepisy głoszą, że z chwilą usunięcia piłkarza z boiska jest on automatycznie zawieszony, aż do ostatecznej decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny, Kubocz nie będzie mógł grać w jutrzejszym meczu z Górnikiem bytomskim, gdyż ostateczna decyzja w jego sprawie zapadnie dopiero w nadchodzący czwartek.

Na kortach Wimbledonu

Międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie dobiega końca. W grach pojedynczych mężczyzn wyłoniono już finalistów, którymi są Duńczyk Nielsen i Seixas (USA). Do półfinałów gry pojedynczej kwalifikowały się 4 Amerykanki: Connolly, Hart, Fry i Knode.

W grze mieszanej sukces odniosła para węgierska Asboth, Koermoecci, kwalifikując się do ówczesnego finału po zwycięstwie nad parą południowoafrykańską Kupferberger, Westhuizen 6:3, 6:2.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zwycięzca Wimbledonu w grze pojedynczej mężczyzn został Amerykanin Seixas, który pokonał Duńczyka Nielsena w 3 setach 9:7, 6:3, 6:4.

Zwycięstwo kolarzy czechosłowackich

POZNAN. — Trzeci występ kolarzy czechosłowackich w Polsce przyniósł im na torze w Kaliszu trzecie zwycięstwo 48:31. W wyścigu sprinterskim na 200 m najlepszy czas uzyskał Nouza (CSR) — 12,0 sek. Z Polaków najlepszym wynikiem miał Kupczak — 12,1; w wyścigu na 4000 m z dwóch startów zwyciężyli również kolarze czechosłowaccy, dla których największą punktową zdobycią: Cihlar — 7 pkt., Nouza — 6 pkt., Opavsky — 5 pkt. Czwarte miejsce zajął Polak Płodziszewski — 4 pkt., piąte — Janicki — 3 pkt. Klasiści z powodu defektu koła wycofali się.

W biegu długodystansowym na 25 km (50 okrążeń) w konkurencji drużynowej zwyciężyli Polacy, indywidualnie wyścig wygrał Nouza — 7 pkt., przed Ulikiem.

Czy zdobyłeś SPO?

Nowe wydanie Wiktora Hugo

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się nowy przekład głoszący powieść Wiktora Hugo — „Człowiek śmiechu”. W powieści tej Wiktor Hugo stworzył najbardziej rewolucyjną ze swoich dzieł i jednocześnie najbardziej romantyczne od czasów, kiedy zdobywał sławę Katedrą Notre-Dame”. Udowodnił w niej w sposób wyjątkowo wszelkie wątpliwości, jak wielki ładunek protestu mieścił się w romantycznej grotesce Bohatera tej powieści, Gwynplaine — któremu handlarz dziełmi zoperował twarz, utrwalał ją na niej niesamowity grymas, aby ofiarą tego zabiegu służyła do rozśmieszenia gawiedzi — jest najdoskonalszym artystycznie za stosowaniem teorii groteskowości. Jednocześnie oszczędny na rozkaz królewski Gwynplaine jest wyrazicielem świadomego buntu. „Człowiek śmiechu” należy do najcenniejszych utworów Wiktora Hugo. Jest też jedną z najbardziej aktualnych książek wielkiego pisarza.

Na Brdzie rojno i gwarno



pełnienia służby sanitarnej w czasie silywu i pomoc wraz z badaniami lekarskimi ludności miejscowej.

Sobota i niedziela na boiskach łódzkich

W sobotę o godz. 14 na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188 rozpoczyna się spartakiada lekkoatletyczna kół sportowych Centrali Tekstylnej. Dalszy ciąg tej spartakiady odbędzie się w niedzielę o godz. 9 rano na tym samym boisku.

Dziś wieczorem o godz. 18 amatorzy pięściarstwa pospieszą na stadion hokejowy Włókniarza przy Al. Unii, gdzie rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserki pomiędzy Włókniarzem a łódzkim GWKS. Organizatorzy zapowiadają, że drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Jutro w niedzielę o godz. 9.30 na boisku GWKS odbędzie się spotkanie piłkarskie reprezentacji zrzesaenia „Start” Kielc i Łodzi.

Godz. 10 na boisku Widzewa ul. Armii Czerwonej 80 dzień sprintów i rzutów. Godz. 16 stadion Włókniarza przy Al. Unii mecz piłki ręcznej o mistrzostwo Polski Włókniarz Łódź — WSWF Poznań.

Godz. 18 mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Włókniarz (Łódź) — Górnik (Bytom).

Ze sportu w ZSRR

Uczestnicy wielkiego wyścigu kolarskiego Moskwa — Charków — Kijów — Mińsk — Moskwa mają już za sobą 11 etapów. W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu CDSA, a indywidualnie — Kiewcow (CDSA).

W mistrzostwach piłkarskich ZSRR Dynamo (Tbilisi) przegrało już drugie z kolei spotkanie w rundzie rewanżowej. Drużyna tbiliska straciła 2 punkty w meczu z leningradzkim Zenitem przegrywając 1:2.

W tabeli prowadzi nadal Spartak (Moskwa) — 15 pkt. Taką samą liczbę punktów ale po jednym meczu więcej mają: Loko-

motiw (Moskwa), Dynamo (Tbilisi) i Zenit (Leningrad).

W Tallinie zakończyły się doroczne zawody lekkoatletyczne o „Nagrodę Przyjaźni” między reprezentacjami Estońskiej SRR i Leningradu. W punktacji ogólnej zwyciężył Leningrad 129:103. Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują: KULA KOBIET — ZYBINA 15,63, MEZCZYŻYNI — LIPP 16,43, skok w dal — KOTENKOW — 7,08, skok wzwyż — ILJASOW 190, oszczep — GORSZKOW — 67,28.

Szu'ca powołano na obóz

Dla najlepszych piłkarzy rezerwnych zorganizowany zostaje w dniach 15 — 30 lipca obóz eliminacyjny w Cetniewie. Spośród szczypiornistów łódzkich powołano jedynie Szulca z Włókniarza.

W niedzielę rozegrany zostanie drugi rzut mistrzostw Polski w piłce ręcznej w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Szczypiornicy Włókniarza grają w Łodzi z akademickim mistrzem Polski WSWF (Poznań) Spotkanie to rozegrane zostanie jako przedmec meczu piłkarskiego o mistrzostwo II ligi pomiędzy Włókniarzem a Górnikiem Bytom.

Zespół kobiety łódzkiego Ognia wyjeżdża do Chrzanowa na mecz z tamtejszą Unią, zaś spotkanie Unii łódzkiej z WSWF Poznań, które miało być rozegrane w Łodzi, zostało odwołane.

Mamy wyższe aspiracje

Tylko 6 łodzian na liście najlepszych lekkoatletów

Batalia lekkoatletów na mistrzostwach związkowych zrzesaenia sportowych została zakończona. Wypada więc podsumować po krótko osiągnięte rezultaty ze szczególnym uwzględnieniem łódzkich zawodników.



TADEUSZ PRYWER

Tabela 10 najlepszych wyników w 19 konkurencjach indywidualnych upekszona została w tym sezonie dwoma rekordami Polski. W biegu na 200 m przez płotki Makomaski (Ogniwo Warszawa) uzyskał 25,4 sek. zaś onegdaj na III Akademickich Mistrzostwach Polski w Krakowie Chromik z krakowskiego OKWS wymazał z tabeli rekord Lewandowskiego na dystansie 1500 m dobrym wynikiem 3.50,4.

Piękną okrasą tabeli — na pawający łodzian prawdziwą radością jest wprawdzie nie rekordowy wynik mistrza sportu łodzianina Prywera w kulę — 16,01. Prywer jako pierwszy lekkoatleta w kraju uzyskał tym rezultatem klasę mistrzowską, po wprowadzeniu nowych norm klasyfikacyjnych. Wreszcie nadmienić należy zbliżenie się do rekordu Pław-

czyka (196 cm) w skoku wzwyż — Lewandowskiego z Budowlanych Wrocław, który przeszedł wysokość 192,5 cm.

Przeglądając dokładnie tabelę 10 najlepszych wyników sezonu bieżącego we wszystkich konkurencjach, znajdujemy w niej zaledwie 6 nazwisk łodzian i 3 pabianiczian.

Na długich sprintach Puchowski (Ogniwo) figuruje dwukrotnie. W biegu na 200 m legitymuje się trzecim wynikiem tegorocznego sezonu 22,5 sek. zaś na dystansie 400 m jest trzeci — wynikiem 50,2 sek.

Następny łodzianin to długodystansowiec Szewczyk (Włókniarz). Na 3000 m jest piąty (czas 8.50,8) a na 5 km czwarty z czasem 15.20,6. Szewczyk nie biegł dystansu 10 km i dlatego nie ma go na liście. Tu jego kolega klubowy Nowak jest 10 słabym wynikiem — 34.50,2. Dla porównania warto dodać, że gdyby Nowak biegł z Kusocińskim, to ten zdublowałby go na tym dystansie czterokrotnie, a Zatopek pięćkrotnie.

W wysokich płotkach Tułeczki (Włókniarz Łódź) i Durajski (Włókniarz Pabianice) legitymują się tym samym czasem — trzecim z kolei 16,2 sek. Na 200 m przez płotki Tułeczki ustępuje rekordzistej Polskiej Makomaskiemu zaledwie o 0,3 sek. i w nikiem 25,7 sek. zajmuje II lokatę.

W skoku w dal Pawłowski z Ognia osiągnął odległość 6,80 — dziewiąty rezultat w tabeli.

W rzucie młotem pabianiczianin Świątlicki jest trzeci wynikiem 51,52 a jego kolega klubowy Bednarek dziesiąty — (45,64).

Wreszcie Prywer — chłuba Łodzi, jedyny nasz reprezentant, który zajmuje pierwszą lokatę w tabeli dzięki wynikowi, który uzyskał w ubiegłym tygodniu. Ale rezultat w pełnięciu kula 16,01 nie jest jesz-

cze zapewne ostatnim słowem tego miotacza. Prywer nie ma możliwości intensywnego treningu ze względu na pracę zawodową. Gdy nabierze szybkości możemy spodziewać się pobicia przez niego rekordu Polski Łomowskiego, który wynosi 16,15. Prywer w tym sezonie jest w wyjątkowo dobrej formie i obecnie na treningach osiąga regularnie rzuty w granicach 16 m.

Łódź jest miastem niewiele mniejszym od Warszawy. Stolica Polski nie produkuje w lekkoatletyce, więc zestawienie ilości przedstawicieli Warszawy i Łodzi i w tabeli 10 najlepszych lekkoatletów wszystkich konkurencji indywidualnych nie będzie paradoksem. Jak już wspomnieliśmy, łodzian jest 6, warszawiaków 35! Kontrast aż nadto rażący.

Jakoś trudno ruszyć z martwego punktu, nie widać na horyzoncie łódzkim młodych talentów, bo stale powtarzające się nazwiska Prywera, Puchowskiego, Szewczyka czy Tułeczkiego nie stanowią absolutnie o rozwoju tej podstawowej obojętnej gałęzi sportu.

Królowa sportu — lekkoatletyka absolutnie nie króluje na stadionach włókniarskiego miasta, a to nie jest zjawiskiem pocieszającym.

ZB. SKB.

Zawody modeli latających

Na lotnisku sportowym LP2 w Aleksandrowie pod Łodzią odbyły się wojewódzkie eliminacyjne zawody modeli latających w następujących konkurencjach.

Modeli szybowców wyczynowych kateg. II, gdzie zwycięzca został Emil Bachowicz (Łódź). W konkurencji modeli z napędem silnikowym wolno z latających zwyciężył JAKUBOWICZ (Łódź), zaś w konkurencji modeli z napędem gumowym wolno latających i miejsce zdobył Florczak z Kutna. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła Łódź przed Kutnem.